



GŁOS KRAJOWY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

SOBOTA, DNIA 18 WRZEŚNIA 1948 ROKU.

Nr 256 (1191)

Wrzenie wśród wasali USA

Francja i Wielka Brytania domagają się od Marshalla wypełnienia umów jałtańskich i poczdamskich w sprawie reparacji wojennych

MOSKWA, PAP. — Nawiązując do rozmów między Anglią, Francją i Stanami Zjednoczonymi w sprawie reparacji niemieckich, „Izwestia” stwierdza, iż wszelkie rozmowy te odbywają się w ścisłej tajemnicy to jednak sądząc z głosów prasy francuskiej i angielskiej, między Anglią, Francją i Ameryką istnieją silne rozdziewki.

Kapitał amerykański, który opanował prawie cały ciężki przemysł Niemiec zachodnich wypowiada się przeciwko demontażowi przedsiębiorstw przeznaczonych na pokrycie zobowiązań reparacyjnych Niemiec, podczas gdy przedstawiciele państw zachodnich nie chcą się wyrzec przysługujących im praw reparacyjnych.

Anglia i Francja, pisze dziennik, — widzą poza tym w żądaniach amerykańskich dalszy krok na drodze całkowitej marshallizacji Europy zachodniej, oraz realizację planu bez względnego podporządkowania Europy zachodniej dyktandu Stanów Zjednoczonych.

„Izwestia” wskazuje, iż dyplomacja Stanów Zjednoczonych wywierając na Anglię i Fran-

cję presję, ażeby wyrzekły się demontażu fabryk niemieckich, powołuje się na powziętą przez kongres amerykański uchwałę, w sprawie planu Marshalla. W ten sposób, zaznacza dziennik, Stany Zjednoczone chcą zmusić Anglię i Francję do podporządkowania swej polityki decyzjom kongresu amerykańskiego, co stanowi dalszy etap marshallizacji tych państw, oraz całkowitego podporządkowania dyktandu monopolistów amerykańskich.

„Izwestia” uważają, że najbardziej charakterystyczny moment w sporze w sprawie re-

paracji niemieckich, to, iż Anglię i Francję, opierając się żądaniom amerykańskim, zmuszeni byli wysunąć argument, iż zadania te są sprzeczne z decyzjami w Jałcie i Poczdamie. Przy tej sposobności „Izwestia” przypomina, że rządy Anglii i Francji ustawicznie podważały jałtańskie i poczdamskie decyzje.

LONDYN, PAP. — Porozumienie w sprawie pożyczek amerykańskich, przewidzianych w planie Marshalla dla państw biorących w tym planie udział nie zostało jeszcze podpisane, na skutek nowych ciężkich warunków postawionych przez Amerykę. W myśl bo-

wiem pierwotnych warunków pożyczki, Ameryka godziła się na odłożenie spłat w razie niedoboru budżetowego państwa, które za ciągało pożyczkę. Obecnie Ameryka zażądała, ażeby powyższa klauzula została z umowy wycofana, zobowiązując kraje marshallowskie do dostarczenia w razie deficytu budżetowego Stanom Zjednoczonym surowca strategicznego.

Jak donosi korespondent „Daily Telegraph” nowe to obostrzenie pożyczki przewidzianej przez plan Marshalla, spoiłako się w krajach zainteresowanych, a zwłaszcza w Anglii z b. krytycznym przyjęciem. Korespondent dodaje, iż te nowe warunki amerykańskie należy tłumaczyć tym, iż sytuacja na rynku surowców strategicznych przedstawia się niekorzystnie i że amerykański przemysł, zdając sobie z tego sprawę, chce skorzystać z surowców kolonialnych państw europejskich.

Ułatwienia kredytowe dla drobnych rolników

Okólnik Ministerstwa Skarbu do instytucji kredytowych

WARSZAWA, PAP. — Ministerstwo Skarbu rozesłało do wszystkich instytucji kredytowych okólnik, zawierający przepisy w sprawie udzielania indywidualnych kredytów drobnym i średniorolnym gospodarstwom chłopskim.

Okólnik ten wprowadza szereg istotnych zmian do bankowych przepisów, mających na celu ułatwienie i usprawnienie formalności, związanych z uzyskiwaniem kredytów przez drobnych i średnich rolników.

W myśl tego okólnika kredyty będą udzielane jedynie najbardziej potrzebującym pomocy indywidualnym gospodarstwom rolnym. Innym kategoriom rolników kredyty będą przyznawane za specjalną zgodą Ministerstwa Skarbu, po uprzednim porozumieniu się z Ministerstwem Rolnictwa i R. R. oraz ze Związ-

kiem Samopomocy Chłopskiej.

Z kredytów znajdujących się obecnie w toku rozprawiania, względnie udzielonych na wyposażenie rolnika w sprzęt, inwentarz żywy i martwy itp. mogą korzystać jedynie drobni i średni rolnicy.

Rolnicy będą mogli korzystać z kredytów państwowych po złożeniu w odpowiedniej instytucji kredytowej skryptu dłużnego zamiast weksla z podpisem własnym i jednego członka rodziny, (żony, pełnoletnich dzieci). W przypadku braku członka rodziny skrypt dłużny na wniosek dłużnika może być zaopatrzone podpisem innej osoby. Dotychczas kredyty dla drobnych i średnich rolników były udzielane pod zabezpieczenie weksłowe z podpisem dwóch poręcycieli.

Do czasu powołania do życia przy instytu-

cjach kredytowych specjalnych społecznych komisji opiniodawczych, każdy kredyt dla indywidualnego gospodarstwa rolnego (względnie jego prolongata), może być udzielony jedynie po uprzednim zaciągnięciu przez instytucję kredytową opinii gminnego zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej.

Zgodnie z okólnikiem, oprocentowanie kredytów, udzielonych indywidualnie gospodarstwom rolnym, nie może w żadnym przypadku — poczynając od 1 września 1948 r. — przekraczać 8 procent w stosunku rocznym przy kredytach obrotowych oraz 5 procent przy kredytach państwowego planu inwestycyjnego. Jeżeli przy uruchamianiu poszczególnych akcji kredytowych ustalone już zostało niższe oprocentowanie niż wyżej podano — obowiązują odnośne stawki niższe. Jednocześnie okólnik zniży z dniem 1 września br. pobieranie jakichkolwiek prowizji i opłat przy gotówkowych indywidualnych kredytach rolniczych.

W końcu okólnik zobowiązuje instytucje kredytowe do szybkiego i sprawnego załatwiania koniecznych czynności przy udzielaniu kredytów rolniczych.

Skład delegacji polskiej na sesję Organizacji Narodów Zjednoczonych w Paryżu

WARSZAWA (PAP). — W Warszawie podano do wiadomości skład polskiej delegacji na zebranie ONZ w Paryżu.

Przewodniczącym delegacji polskiej będzie minister spraw zagranicznych Zygmunt Mo-

dzelewski. W skład delegacji wejdą: ambasador Oskar Lange, ambasador Jerzy Putrament, dyrektor departamentu MSZ — Tadeusz Żebrowski i delegat polski przy ONZ — dr Juliusz Katz-Suchy.

Naród francuski jednoczy się do walki z rządem zauszników amerykańskiej giełdy

PARYŻ, PAP. — Po kilku dniach urzędowania nowego gabinetu francuskiego, ujawnia się coraz większe wzburzenie mas pracujących spowodowane polityką rządu Queuille'a, zmierzającą do podwyższenia cen artykułów pierwszej potrzeby bez jednoczesnej wyższej płacy.

Nawiązując do środowiska zajęcia między strajkującymi robotnikami a policją na bulwarze Haussmanna w Paryżu, „Humanite” pisze:

„Wczoraj gospodynie musiały płacić 35 franków za kilogram chleba, zamiast 24 fran-

ków. Cena mięsa osiągnęła 600 franków. Projekty rządowe zapowiadają dalszą drożyznę. Pociąga to za sobą jednoczenie się robotników różnych tendencji politycznych. Widzimy szybki powracający do jedności klasy robotniczej rozbitki przez rozłamowców. Na bulwarze Haussmanna, u Renault, w Lyonie i w całej Francji członkowie Force Ouvriere, chrześcijańskich związków zawodowych i Generalnej Konfederacji Kadr występowali ramię przy ramieniu z robotnikami zrzeszonymi w CGT. Wobec poli-

tyki uzależnienia Francji od imperialistów amerykańskich coraz potężniejszą staje się woła ludu pracującego, który chce zerwać z tą polityką i położyć kres nędzy”.

„Combat” stwierdza, że „zaciskanie pasa ma swoje granice”. Obietnice rządu i środki polityczne nie wystarczają tym, których cierpliwość jest już na wyczerpaniu.”

Nawet prorożadowy „Populaire” organ SFIO stwierdza, że niezwykle szczupły dodatek w wysokości 2.500 franków nie może zrekomensować już dokonanej i mającej nastąpić wyżki cen.

PARYŻ, PAP. — Podsekretarz stanu do spraw budżetu Maurice Petsche oświadczył w czwartek wieczorem na konferencji prasowej, że rząd Queuille'a postanowił skasować wszystkie „niepotrzebne wydatki”. Oszczędności, jakie mają być wprowadzone do końca bieżącego roku przewidują m. in. zredukowanie wydatków na przemysł nacjonalizowany o 6 miliardów franków, na urzędników państwowych — o 3.400 milionów franków, na odbudowę — o 4.300 milionów franków.

Komunikat

UWAGA, RADCY ZAKŁADOWI PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO Oddziałów 1, 2, 3 i 4

W dniu 19 września br. o godzinie 8 rano w sali kina „Przedwojnie” (ul. Żeromskiego 74-76) odbędzie się walne zebranie wszystkich Radców Przemysłu Włókienniczego.

Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Wstęp za okazaniem legitymacji Rady Zakładowej.

Nagła kapitulacja Hajderabadu

Nizam wydał rozkaz o zaniechaniu oporu i wycofał skargę do Rady Bezpieczeństwa

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi, że Nizam Hajderabadu wycofał telegraficznie skargę, złożoną kilka dni temu w sekretariacie ONZ, domagającą się podjęcia przez Radę Bezpieczeństwa natychmiastowych kroków przeciwko dominium Hindustanu.

LONDYN (PAP). — Jak donosi agencja Reutersa, rozgłoszona Hajderabadu nadała rozkaz Nizama o zaprzestaniu działań wojennych przeciwko wojskom Hindustanu.

Jednocześnie nadano komunikat oficjalny o złożeniu na ręce Nizama dymisji przez rząd premiera Lalki Ali. W sobotę będzie utworzony nowy rząd Hajderabadu.

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi, że Nizam Hajderabadu zawiadomił telegraficznie rząd Hindustanu, iż oddziały muzułmanów w wojsku hajderabadzkim (tzw. rakardów) zostały rozpuszczone i że wojska hinduskie mogą wkroczyć do Seceunderabadu.

LONDYN, PAP. — Agencja Reutersa donosi,

że Nizam Hajderabadu polecił zwolnić z aresztu wszystkich przywódców i członków t. zw. partii kongresowej. Partia ta przewiduje w swym programie ścisłą współpracę z Hindustanem, a część jej przywódców wypowiada się o otwarcie za przyłączeniem Hajderabadu do Hindustanu. Wśród zwolnionych z aresztu znajdują się przywódca partii kongresowej

Hajderabadu Ramananda Tirth.

Nizam ogłosił odezwę do ludności, w której zawiadamia o ustąpieniu dotychczasowego rządu oraz wzywa swych poddanych do zachowania spokoju i porządku. Odezwa stwierdza, że po utworzeniu nowego rządu nie będzie trudności w dojsciu do porozumienia z rządem Hindustanu.

Plenum KC Komunistycznej Partii Włoch zbiera się 22 września w Rzymie

RZYM, PAP. — KC Włoskiej Partii Komunistycznej zwołał na dni 22 — 24 września obrady w Rzymie, które będą poświęcone omówieniu aktualnych zagadnień politycznych i spraw jedności związkowej. Obrady będą poprzedzone zebraniem kierownictwa partii komunistycznej, w których weźmie udział generalny sekretarz — Togliatti.

RZYM, PAP. — Na ostatnim posiedzeniu włoskiego zgromadzenia narodowego rozpoczęła się dyskusja nad budżetem, którą otworzył minister skarbu — Pella (chrześc. dem.). W exposé Pella przedstawił krytyczny obraz sytuacji finansowej Włoch. Państwo jest zadłużone na sumę 2.647 miliardów lirów, zaś deficyt w r. 1949 wyniesie 512 miliard. lirów.

Drobni rolnicy pod opieką państwa

Wypowiedzi przywódców stronnictw ludowych o uchwale Rządu RP zwalnającej 900 tysięcy chłopów polskich od zapłacenia drugiej raty podatku gruntowego

WARSZAWA PAP. — W związku z ogłoszeniem wiadomości o zwolnieniu w 50 procentach od podatku gruntowego na r. 1948 podatników, dla których podstawa opodatkowania nie przekracza 10 kwintali, przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej PAP uzyskał z Naczelnych Komitetów Wykonawczych Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego następujące wypowiedzi:

Kierownik wydziału ekonomiczno-rolnego NKW SL — pos. T. Pszczółkowski oświadczył: „Polityka podatkowa prowadzona przez Rząd Polski demokratycznej, uwzględniała zawsze postulaty mas chłopskich, zrzeszonych w Stronictwie Ludowym, że wszyscy obywatele winni brać udział w świadczeniach na cele ogólne, służące całemu społeczeństwu pracującemu, stosownie do swoich możliwości.

Stawki podatkowe były tak układane, aby gospodarstwa o większym dochodzie świadczyły na rzecz państwa czy samorządu większy odsetek swego dochodu, aniżeli gospodarstwa o małym dochodzie.

Na tej słusznej drodze opieki i popierania drobnych gospodarstw chłopskich zrobiony został w tym roku dalszy krok, mianowicie zwolnienie gospodarstw o przychodowości nie przekraczającej 10 kwintali z drugiej raty podatku gruntowego za r. 1948.

Z dobrodziejstwa tego skorzysta ok. 900 tysięcy najbiedniejszych gospodarstw chłopskich.

W przeciwieństwie do tego inne kraje oprowadane przez reakcyjne klipy — kraje pozostające pod wyżywką je gospodarstwo „opieką” amerykańskich kapitalistów — znajdują się nadal w trudnościach gospodarczych, które miast maleć, rosną coraz bardziej. Nawet uprzemysłowiona Francja, która poniosła w tej wojnie daleko mniejsze niż Polska straty cierpi na stale zaburzenia gospodarcze i wielkie trudności aprowizacyjne. Tam właśnie prawiwoce rządu francuskiego podwyższają obecnie podatki dla najszerszych mas pracujących. Na tym tle omawiane ulgi podatkowe u nas nabierają jeszcze większego wyrazu, stanowiąc dowód rosnącej siły finansowej i gospodarczej naszego młodego państwa, w którym ustrój demokracji ludowej wykazuje wyraźną wyższość nad systemem kapitalistycznym zachodniej Europy.

Wypowiedź sekretarza naczelnego NKW PSL — pos. Kazimierza Banacha brzmi:

„Polskie Stronnictwo Ludowe wita z najwyższym uznaniem decyzję Rządu R. P. o obniżeniu w 50 procentach podatku gruntowego na r. 1948 podatnikom, dla których podstawa opodatkowania nie przekracza 10 kwintali. Decyzja ta jest realnym krokiem na drodze popierania drobnych i średnich chłopów. W tym samym kierunku zmierza ustalone już

30-lecie Orderu Czerwonego Sztandaru

MOSKWA PAP. — W dniu 16 bm. upłynęło 30 lat od chwili wprowadzenia na mocy uchwały rządu radzieckiego orderu Czerwonego Sztandaru. Order ten, w myśl dekretu z dnia 16 września 1918 r. stanowi nagrodę „za wyjątkową odwagę i męstwo”. Do kawalerów orderu Czerwonego Sztandaru należy wielu bojowników rewolucji październikowej i wojny domowej, odznaczonych za zasługi położone w walce przeciwko kontrewolucji i interwencji imperialistycznej, oraz liczne zastępy żołnierzy, oficerów i generałów, nagrodzonych w okresie wielkiej wojny przeciwko najęźdźcom hitlerowskim. Pierwszymi kawalerami „Czerwonego Sztandaru” byli: Stalin, Woroszyłow i Budienny.

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

Po dojściu do ulicy Wólczajskiej Andrzej był już tylko kilka kroków od domu, w którym mieszkali rodzice. Teraz, gdy wiedział, że za kilka chwil zobaczy ojca i wyraźny powód tak nagłego wezwania z Warszawy lakonicznym telegramem, zaczęła go spowrotem ogarniać emocja. Myśli pędziły niepohamowaną falą jedna za drugą i zaczęły dręczyć coraz bardziej wzrastającym niepokojem.

Ulica podnosiła się prawie niewidocznie tuż spod jego stóp w kierunku południowym, zawiązując się u końca węzłem wysokich i stłoczonych kamienic. Była właściwie jeszcze szosa, zabudowaną po obu stronach chodnika w sposób niedbały i mało estetyczny. Na jezdnię tę ściągali tu kiedyś do miasta człowiek okrągły i nieregularne kamienie, aby twardymi dłońmi robotnika wbić je w mocno stratomaną ziemię. Służyły teraz za oparcie dla podkutek ostro koni, maszynowych samochodów ciężarowych mocno zbudowanych wozów na fracht. Gdy Andrzej zmrużył lekko oczy, zdawało mu się, że te wszystkie kamienie pędzą pod górę w nieustającym marszu naprzód ku owej pętlicy domów, jakby chciały je rozwalić i znieść z powierzchni miasta.

Nad głowa Wieruckiego dźwięczały

wcześniej obniżenie o 1 do 2 procent stopy procentowej podatku gruntowego dla płatników o mniejszym przychodzie, przy równoczesnym pozostawieniu bez zmiany stawek przewidzianych dla wszystkich pozostałych płatników, z wyjątkiem jedynie ok. 150 tys. gospodarstw, o charakterze wyraźnie folwarcznym.

Obrzymia większość mieszkańców wsi — drobni i średniorolni chłopcy — z uznaniem wzięli tę politykę, widząc w niej dowód, że hasło poparcia drobno- i średniorolnych chłopów nie jest tylko hasłem propagandowym, ale jest programem, za którym idą czyny.

W tym samym czasie, kiedy spekulanci i bogacze organizują zamachy na kieszenie tak chłopów pracujących jak i robotników oraz bądź grając na niższej cen zboża, bądź wyku-

pując i chowając towary, spekulując na wyższość cen tłuszczu, mięsa i l. p. — państwo ludowe z jednej strony skutecznie paraliżuje te zamachy, broniąc opłacalnych cen ziół i ziemniaków oraz łapiąc paskarskie ceny na mięso i tłuszcz, z drugiej zaś — popiera najbardziej upośledzoną grupę producentów rolnych, obniżając wydatki podatki i utrzymując opłać całą cenę zboża. Jest to taka właśnie polityka gospodarstwa, jaką winien realizować rząd robotniczo-chłopski. Jest to polityka sojuszu chłopsko-robotniczego. Masy chłopskie widzą w niej realny przejaw tego sojuszu, a to wzmożni zarówno ich wkład w gospodarkę narodową państwa ludowo-demokratycznego jak i walkę, którą świat pracy na wsi i w mieście toczy z pozostałościami kapitalizmu.

De Gaulle zrezygnował z występów

Francuzi nie chcą słuchać naśladowcy Hitlera

PARYŻ PAP. — De Gaulle postanowił nieoczekiwanie przerwać swe tournée propagandowe po Francji południowo-wschodniej. Jakkolwiek podaje się przemęczenie jako oficjalny powód tej decyzji to jednak w paryskich kołach politycznych uważa się, że istotną przyczyną zrezygnowania z dalszych występów jest reakcja społeczeństwa francuskiego, z jaką przyjmowało ono de Gaulle'a.

Koła prawicowe pocieszają zwolenników de Gaulle'a twierdzeniem, że „cieszy się on dużą popularnością szczególnie wśród kobiet, które z reguły przeważały wśród słuchaczy jego przemówień”.

Na trasie swego objazdu de Gaulle był nie tylko świadkiem licznych demonstracji przeciwko niemu ze strony społeczeństwa, lecz również kontrybucji admirała Musellera, który

po krótkim okresie współpracy z de Gaulle'm w czasie okupacji, przeszedł do obozu jego najbardziej zagorzale przeciwników. W kilku wypadkach Museller, przemawiający jednocześnie tam, gdzie zapowiedziano wystąpienie de Gaulle'a, zdolał odciągnąć większość niedoszłych słuchaczy francuskiego generała.

PARYŻ (PAP). Podczas swej podróży propagandowej po środkowej i południowej Francji de Gaulle został wygizdany przez ludność miasta Vizille. Mieszkańcy miasta uformowali pochód i udali się na plac, gdzie miał przemawiać de Gaulle, niosąc transparenty z napisami: „Precz ze zdrajcą republik! Precz z de Gaullem”.

W Grenoble odbył się wielki wiec, na którym ludność miasta protestowała przeciwko decyzji rady miejskiej zorganizowania oficjalnego przyjęcia dla de Gaulle'a.

Sukcesy armii gen. Markosa

w rejonie Grammos-Smolikas

PARYŻ PAP. — Jak komunikuje agencja Elefteri Ellada, oddziały armii demokratycznej operujące w rejonie masywu Grammos-Smolikas odniosły wielkie sukcesy, odrzucając przeciwnika i zajmując miejscowości: Armata, Kerasowo, Furka, Tambuli, Kamenik, Golio i Asproplissia. O miejscowości te toczyły się uprzednio niesłychanie ciężkie walki, a zdobycie ich przez wojska faszystowskie kosztowało je olbrzymie straty w ludziach i materiale.

«» Agencja Elefteri Ellada donosi z Aten, że przybył tam przewodniczący senackiej komisji kredytów wojskowych kongresu USA, któremu towarzyszą dwaj generałowie i admirał amerykański. Celem pobytu

Pomnik Mickiewicza

powraca z Niemiec do Krakowa

WARSZAWA PAP. — W angielskiej strefie okupacyjnej w Niemczech odnaleziono pomnik Adama Mickiewicza, wywieziony przez Niemców z Krakowa. Pomnik ten w najbliższym czasie zostanie przywieziony do kraju i ustawiony na dawnym miejscu.

Amerikanów w Grecji jest stwierdzenie, czy „pomoc” USA jest należycie wykonywana zgodnie z planami militarnymi kół amerykańskich.

Słowa prawdy w Izbie Gmin

Posel Gallacher piętnuje politykę zagraniczną Bevina

LONDYN PAP. — Podczas debaty parlamentarnej z ostrą krytyką polityki zagranicznej Bevina wystąpił poseł komunistyczny Gallacher, który w obszernym przemówieniu zażądał demobilizacji, wycofania wojsk z Malajów i Grecji, oraz położenia kresu zależności Wielkiej Brytanii od kapitału amerykańskiego.

Oskarżając na wstępie socjalistów brytyjskich o alians z najbardziej bezwzględny kapitalizmem jakim jest kapitalizm amerykański. Gallacher zwrócił uwagę Izby Gmin na rewelacyjne słowa kandydata na prezydenta USA Wallace'a, który wyznał, że wiele milionów Amerykanów buntuje się przeciwko imperialistyczno-agresywnej polityce kapitalistycznego rządu USA, unikającego celowo pokojowego porozumienia ze Związkiem Radzieckim.

Zbrodnia która nie ujdzie bezkarnie

Bandyści faszystowskie zamordowali dnia 15 bm. w gminie Starożreby w pow. plockim — trzech naszych towarzyszy. Mord był ukartowany i obmyślony na zimno. Bandyści przybyli do wsi z zamiarem zamordowania sekretarza komitetu gminnego PPR i członka Gminnej Rady Narodowej tow. Stanisława Witkowskiego, znanego i popularnego aktywisty robotniczego, którego masy chłopskie cenili za nieprzejednaną walkę w obronie biednych chłopów, oraz członka komitetu gminnego Partii i Gminnej Rady Narodowej tow. Jana Goleniewskiego. Przypadkowo napotkanemu chłopu bandyci polecili wskazać miejsce zamieszkania ofiar, (adresy przynieśli ze sobą), a gdy ten przezywając zbrodnię, odmówił wykonania polecenia, zamordowano i jego. Zamordowanemu okazał się tow. Feliks Modzelewski, członek naszej Partii. Mordercy po dokonaniu zabójstwa zdemolowali Urząd Gminny i obrabowali kasę urzędu i spółdzielni wiejskiej.

Takie są okoliczności nikczemnej zbrodni, dokonanej w gm. Starożreby.

«» Niedobitki faszystowskie usiłują podnieść głowę na komendę obcych agentur. Zachęta dla nich jest dolar placony za popełnione morderstwa. Zapomnieli już widać o miazdzących ciosach, jakie bandyckiemu podziemiu zadało państwo ludowe w latach 1945 — 1946, wówczas gdy usiłowały one przeciwstawić się stabilizacji władzy ludowej i reformom społecznym.

Dzisiaj, gdy grunt coraz bardziej usuwa się spod nóg kapitalistycznej reakcji, skrytobójczyimi kulami chciałoby się przeciwstawić nie powstrzymanemu marszowi naprzód Polski Ludowej, dając tym tylko wyraz swej bezsilnej wściekłości.

Zbrodnia nie ujdzie bezkarnie. Wszelkie próby podjęcia na nowo działalności bandyckiej zostaną przecięte w zarodku. Państwo Ludowe, klasa robotnicza poradzi sobie z mącicielami pokoju.

Mordercy ze Starożrebów nie ukryją się przed karzącą ręką sprawiedliwości. Władza ludowa rozprawi się bezwzględnie z mordercami i tymi wszystkimi, którzy stali za plecami morderców.

Towarzysom poległym w walce o Polskę socjalistyczną klasa robotnicza i cały lud pracy składa głęboki hołd. Cześć pamięci bojowników o sprawę socjalizmu!

turkocząc głośno wozy frachtowe wysoko naładowane towarami. Konie w równomiernym wysiłku uderzały podkowiemi w wypłaste kamienie, opuszczając rytmicznie głowy ku ziemi, jakby ciągnęły ciężar nie tylko za sobą, ale i w swych łbach ogromnych dźwięgały troskę, ciężącą z każdym krokiem w dół.

Andrzej idąc to wolniej to szybciej wyraźnie odczuwał wszystkie analogie z dawniej przeżywanymi zdarzeniami. Gdy walił cieżka, choć lekka, pocięła mu w rękę zmęczeniem i gdy pochylał głowę do przodu obok niego szedł mglisty obraz spracowanego konia i na wizję, które tak Andrzej męczyły, rzucił się cień jego rytmicznego ruchu. Niedaleko już jednak po długim szeregu płotów malowanych dość niedbale i na jakiś brudny, zielony kolor, wyrosła z ziemi niska, parterowa budowla, stanowiąca front całego kompleksu głębiej zbudowanych kamienic. Teraz Andrzej, ujrzawszy już dobrze znajomą bramę, szedł coraz śpieszniej i nareszcie przez wąską jej furtkę wbiegł prawie na podwórze.

Od ulicy prowadziła do właściwych zabudowań mieszkalnych drobnymi kamieniami brukowana droga, z prawej jej strony zielenia akacji i kasztanów zakrywał się dość piękny budynek, chociaż tynk odstawał już na nim i w kilku miejscach odpadł, pokazując w głębi czerwone płamy cegieł, jak rozkrwawione rany ludzkiego ciała. Z lewej strony natomiast przykućcia przy drodze stara i nawpół już w ziemię wpadnięta chałupka. Dopiero dalej w wiel-

kim czworoboku rozparły się szerokie kamienice, błyskające przeszło setką zakurzonych okien.

Uliczka zwała się nagle obok stolarni Wawrzyńca Wieruckiego. Andrzej stał już prawie przed drzwiami i słyszał z głębi budynku zgrzyt piły. Znienacka zawył prawie jednocześnie wszystkie syreny fabryk gromko i złowrogo. Głos ich szedł poprzez szum ulic i krzyki bawiącej się gdzieś obok dziatwy niezwyčajony i niestlumiony. Powietrze nasycone dymem, rozfalowało się teraz potężnymi tonami syren i ponieważ ponura szarość chmur wisiała tuż nad krańcami dachów, groza dnia powiększyła się jeszcze bardziej.

Andrzej ujął za klamkę. Zgaszone nie tak dawno ciężarem nurtujących go myśli zmysły zaostrzyły się nagle i Andrzej niemal widział, jak twarde, spracowane dłonie ojca ustąpiły. Zgrzyt piły ucichł, a sekate już ze starości mięśnie Wawrzyńca odprężyły się po niedawnym wysiłku, płuca niewątpliwie odetchnęły swobodniej. Andrzej uchylił drzwi i wszedł.

Na skrzypnięcie drzwi — od pieca, przy którym stała, odwróciła się matka Andrzejka, Maria. Garnek zdjęty przed chwilą z ognia zadrzał w jej rękach i omal nie spadł na fajerki. Piomienie wskutek podmuchu wiatru, huczącego glucho w kominie, buchnęły wyżej i sięgnęły do dłoni, ale tak przejeta była jakąś myślą, że znaczna upłynęła chwila zanim odczuła gryzący żar.

Wallace daje sygnał walki

Przedwyborczy objazd stanów południowych Ku-Klux-Klan pieni się i grozi

Nowy Jork, we wrześniu.

Henry Wallace kandydat Partii Postępowej na Prezydenta Stanów Zjednoczonych w wyborach listopadowych jest pierwszym który rozpoczął właściwą objazdową kampanię wyborczą.

POWODEM tego jest to że kampania Wallace'a ma zupełnie inne znaczenie, niż kampanie jego kontrkandydatów. Celem kampanii wyborczej zarówno Trumana, jak i Dawey'a jest zdobycie poparcia t. zw. „maszyn wyborczych“ w poszczególnych stanach i okręgach. W tym celu Truman i Dewey hojnie szafują obietnicami dobrze płatnych posad i lukratywnych „misji specjalnych“. Natomiast celem kampanii wyborczej Wallace'a jest nawiązanie bezpośredniego kontaktu z szerokimi masami wyborców, dotarcie tam, gdzie wskutek konspiracji mitów, która otacza działalność i wypowiedzi przywódców Partii Postępowej, tylko żywe słowo i osobisty kontakt mogą przeciwdziałać oszczerstwom i kalumniiom, rzucanym przez prasę reakcyjną o radio Wallace'a i jego współpracowników.

Wybór przez Wallace'a stanów południowych, jako pierwszego etapu jego podróży był dyktowany wieloma względami. Po pierwsze, stany południowe — tradycyjna twierdza najbardziej reakcyjnego skrzydła partii demokratycznej — były dotychczas wyłącznym monopolem tej partii. Zawile postanowienia konstytucyjne w poszczególnych stanach nie tylko pozbawiały prawa głosu Murzynów, którzy stanowią jedną trzecią ludności tych stanów, lecz jednocześnie uniemożliwiały nawet wystawienie w wyborach stanowych kandydatów innych partii. Wyborcy toczyli się między poszczególnymi kandydatami partii demokratycznej.

Obecnie po zalegalizowaniu w większości stanów południowych Partii Postępowej, ludność tych stanów pozbawiona dotychczas prawa wyboru, będzie wreszcie mogła zademonstrować swoje prawdziwe przekonania polityczne.

Drugim powodem, dla którego Wallace wybrał na pierwszy ogień stany południowe, jest istnienie w tych stanach szeroko rozgąszonej meki terrorystycznej, ostał wotego Ku-Klux-Klanu, który zapowiedział, że rozpoczęcie akcji wyborczej przez Partię Postępową na południu uważać będzie za wypowiedzenie wojny „Krew się poleje na ulicach miast stanów południowych — powiedziała przywódca Ku-Klux-Klanu dr Green — jeżeli organizatorzy trzeciej partii będą usiłowali prowadzić agitację wyborczą“.

Groźby Ku-Klux-Klanu mogłyby oczywiście odstraszyć wielu zwolenników Wallace'a. Dlatego też — jak Wallace oświadczył przed wyjazdem na południe — na każdym kroku będzie on demonstrował solidarność wyzyskiwanych przez wielkich obszarników białych robotników i dzierżawców z wyzyskiwanymi przez wielkich plantatorów bawełny Murzynami.

Przed wyruszeniem na południe Wallace nakreślił program Partii Postępowej w odniesieniu do specyficznych problemów tych stanów. „Problemy te — powiedział Wallace — są mi bliskie, gdyż sam jestem farmerem“. W stanach południowych przeważają drobne gospodarstwa. W przeważającej części farmerzy są tylko dzierżawcami: uprawia się głównie bawełnę i tytoń, które wymagają uciążliwej pracy, lecz zajmują farmerom tylko połowę dni w roku. Przeważa stale 180 dni farmerzy są bezrobotni.

Wszystkie dotychczasowe próby uprzemysłowienia stanów południowych rozbiły się dotąd o opór wielkich właścicieli ziemskich oraz trustów i korporacji finansowych.

mających swe siedziby w Nowym Jorku. Trusty te uważają południe za swoją kolonię, za źródło taniej siły roboczej i tanich surowców.

Program Wallace'a głosi konieczność rozbudowy przemysłu w stanach południowych, który zatrudniłby kilka milionów pracowników rolnych, likwidując w ten sposób ukryte bezrobocie. Program Wallace'a głosi też konieczność rozpowszechnienia uprawy zbóż i zniesienia zależności tych stanów tylko od uprawy bawełny. Głównie zaś program Wallace'a kładzie nacisk na konieczność utworzenia silnych organizacji związkowych, przemysłowych i rolnych, w których nastąpiłoby zjednoczenie białych robotników i Murzynów.

W tutejszych kołach politycznych uważa się, że Wallace otrzyma poparcie ze strony

miejscowych organizacji Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych (CIO) chociaż nowojorska centrala tego związku wypowiedziała się za kandydaturą Trumana. Organizatorzy CIO na południu uczynili poważne postępy w organizowaniu białych robotników i Murzynów w tzw. „mieszanych“ związkach zawodowych. Wielu z miejscowych działaczy CIO zapewniło już Wallace'a, że będą pomagali w jego akcji na terenie stanów południowych.

Wyjazd Wallace'a do stanów południowych stał się przedmiotem sensacji prasy nowojorskiej. Nikt nie bierze zbyt poważnie oświadczeń „wojennych“ przywódców Ku-Klux-Klanu, ale tym niemniej oczekują, że w czasie wiecej może dojść do awantur, zorganizowanych przez prowokatorów. Oczekują, że Wallace będzie musiał wytoczyć wielki bój przeciw mafiom, panującym w południowych stanach, a jedną z gazet tytułowała wiadomość o wyjeździe Wallace'a do tych stanów: „Wallace szturmuje południe“.

Amerykańskie masy robotnicze

stawiają coraz silniejszy opór zamachom reakcji

Centralny komitet radzieckiego związku zawodowego pracowników bankowych otrzymał list od związku zawodowego pracowników biurowych i umysłowych Stanów Zjednoczonych.

W liście tym jeden z redaktorów pisma związkowego, Arnold podkreśla, że wśród pracowników amerykańskich wzrasta z dniem każdym opór przeciwko antyrobotniczej ustawie Taft — Harley. Mimo usiłowań wielu reakcyjnych przywódców amerykańskich związków zawodowych rozbicia ruchu związkowego, członkowie związków organizują się coraz lepiej i werbują coraz liczniejszych pracowników do szeregów związku. Od chwili uchwalenia ustawy Taft — Hartley związek brał udział w większej ilości strajków, niż od początku swego istnienia. W zeszłym roku odbyło się 15 strajków, z których większość została przez związek wygrana.

Arnold kończy swój list słowami: „Chociaż reakcja w Ameryce może wydawać się bardzo potężną, opór przeciwko niej wśród mas pracujących wzrasta z dnia na dzień i polityka Henry Wallace'a zyskuje coraz liczniejszych zwolenników.“

DALSZE TRANSPORTY ŻYWNOSCI PRZYBYWAJĄ DO ŁODZI

„Gorączka“ cukrowa spada

Nie wolno dawać posłuchu reakcyjnym plotkom

Cukier stał się w ostatnich dniach artykułem masowo wykupywanym we wszystkich punktach detalicznej sprzedaży. Powodem tego zjawiska była w pierwszym rzędzie reakcyjna plotka, wtórnym objawem owego pędu gospodniego do czynienia zapasów cukru niezależnie od tego, czy artykuł ten był w danym momencie potrzebny w większych ilościach w gospodarstwie domowym.

Podziemie gospodarze dąży wszystkimi dostępnymi mu metodami do dezorganizowania rynku i skomplikowania sytuacji gospodarczej a tym samym politycznej, państwa. W imię tych intencji działają spekulanci, wrogie klasowo elementy — gorzej, że na lep reakcyjnych plotek i roznamiętnionej wytworzonej psychozy „cukrowej“, „solnej“ czy jakiegokolwiek

innej dały się wziąć znaczne masy naiwnych. Ze cukru, soli i innych artykułów pierwszej potrzeby nie może zabraknąć, wiedzą ci wszyscy, którzy potrafią rozumować trzeźwo kategoriami gospodarczymi. Dla tych jest jasne, że skoro cukru było dość na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego i na eksport dwa lata temu i rok temu, gdy możliwości produkcyjne naszego przemysłu były mniejsze, to tym bardziej nie może go nam zabraknąć obecnie, gdy uprawy buraczane poważnie się zwiększyły i możliwości przetwórcze cukrowni wzrosły.

Obserwowane chwilowe trudności w zaopatrzeniu sklepów kolonialnych były wynikiem anomalnie i niewspółmiernie do istotnych potrzeb zwiększonego zapotrzebowania.

Pamiętać należy o tym, że takie placówki jak PCH i PSS dysponowały w swych magazynach zapasami cukru obliczonymi na normalne pokrycie zapotrzebowania miasta. Chwilowe trudności wynikały z faktu, że spekulanci i panikarze w tak błyskawicznym tempie wykupywali cukier ze sklepów, że transport i zaopatrzenie magazynów nie nadążały za anormalnie zwiększonym popytem.

Panika na odcinku cukrowym już się w tej chwili przelamuje. Ostra akcja przeprowadzona przeciw magazynującym cukier jednostkom nie pozostała bez wpływu na te nastroje.

Ze gorączka cukrowa przybrała w Łodzi poważne rozmiary, świadczą cyfry. Normalne dzienne zapotrzebowanie sklepów PSS na cukier obraca się w granicach od 10 tysięcy do 12 tysięcy kilogramów dziennie. W okresach tzw. „konfiturowych“ (smażenie konfitur) wzrasta ono do 15 tysięcy kg dziennie. Ostatnio wobec runu na ten artykuł sklepy PSS-u rozprawdzają po 65 tysięcy kg cukru dziennie. Miesięczne spożycie cukru mieszkańców Łodzi i ludności województwa łódzkiego obraca się w granicach 1.150 tysięcy kg. W bieżącym miesiącu w ciągu 15 dni w Łodzi spekulanci i panikarze potrafili wykupić 600 tysięcy kilogramów cukru, czyli czterokrotnie więcej, niż wynosi normalne zapotrzebowanie.

Mimo tak zwiększonego „spożycia“, wbrew podejrzeniom panikarzy, cukru nie zabraknie. Dziś magazyny PCH i PSS są w ten artykuł więcej niż dostatecznie zaopatrzone. Dalsze transporty przybywają do Łodzi i nie zaistnieje sytuacja, by cukru miało zabraknąć. IK.

Śladem noszących artykułów

Nieodpowiednia kierownicza została usunięta

Z Centr. Zarządu Przemysłu Włókienniczego otrzymaliśmy następujące pismo:

„W związku z artykułem w nr 194 „Głosu“ z dnia 16 lipca r. b. p. t. „Nieodpowiedzialna osoba na odpowiedzialnym stanowisku“ omawiającym nieporządku w Wydziale Aprobacji w PZPW Nr 38, który przeznaczył na stołówek dla oddziału „B“ nadmierną ilość kości i mięsa w stanie nadpsutym oraz niewłaściwe zachowanie się wobec robotników kierowniczką Wydziału Aprobacji ob. Penciakowej, wdrożone zostało do chodzenie przez Wydział Socjalny CZPW. Śledztwo wykazało, że zarzuty sformułowane przez „Głos“ były całkowicie słuszne. Wobec tego kierowniczką Wydziału Aprobacji, ob. Penciakowa, została z pracy zwolniona, a jeden z jej współpracowników prze niesiony został do innej pracy.“

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego

SKRACAMY ŁAŃCUCH POŚREDNICTWA

Producent zbliża się do konsumenta

Przemysł konfekcyjny tworzy własną sieć handlową

Niedawno wydzielony i usamodzielniony przemysł odzieżowy wykazuje obecnie ożywioną działalność przy rozbudowie własnej sieci handlowej.

Kilka dni temu uruchomiony został ósmy z kolei, a pierwszy we Wrocławiu olbrzymi państwowy sklep detaliczny, zajmujący się

sprzedażą wyrobów konfekcyjnych. Sklep ten zaopatrzony jest obficie we wszelkiego rodzaju wytwory przemysłu konfekcyjnego, jak np. odzież wierzchnią — damską, męską i dzie cięcą, bieliznę itp.

Wysoka jakość wytworów konfekcyjnych i odpowiednia obsługa sprawiły, że wrocławski

sklep detaliczny sprzedał w przeciągu kilku godzin towaru za ok. 700.000 zł.

Jak się dowiadujemy, przemysł konfekcyjny zamierza utworzyć kilkadziesiąt tego rodzaju sklepów na terytorium całej Rzeczypospolitej.

Również w Łodzi przewiduje się rychłe uruchomienie dwóch lub trzech sklepów detalicznych. Termin ich otwarcia przewidywany jest na koniec października względnie na listopad r. b.

Całością zbytu wyrobów państwowego przemysłu konfekcyjnego kierować będzie w niedalekiej już przyszłości pozostająca w składzie organizacji Centrala Handlowa Przemysłu Odzieżowego.

Nie ulega wątpliwości, że uporządkowanie zbytu wyrobów konfekcyjnych znacznie zbliży konsumenta do producenta, to znaczy do fabryki.

Dzięki temu kierownictwo fabryk konfekcyjnych uzyska możliwość szybkiego zapoznania się z wymaganiami, potrzebami i gustem szerokiej klienteli oraz będzie bardziej odpowiedzialne za jakość swoich wyrobów.

Nie należy bowiem zapominać, że większość nabywców wyrobów konfekcyjnych to ludzie pracy, których nie stać na drogiego prywatnego krawca, ale którzy pragną i mają pełne prawo wymagać, ażeby za swe skromne zarobki mogli się odziać w sposób nie tylko przyzwoity, ale i gustowny.

I dlatego wymagania tej klienteli są absolutnym nakazem dla całego naszego przemysłu odzieżowego.

Dar Wałbrzycha dla Tamary Chanum

Występ znakomitej tancerki radzieckiej Tamary Chanum zakończył się spontaniczną owacją na cześć artystki. Tamara Chanum otrzymała od społeczeństwa wałbrzyskiego dar w postaci pięknego porcelanowego wazonu.

CORAZ WIECEJ TEKSTYLII

Przemysł włókienniczy przekroczył plan w sierpniu

Pomyślnie zapowiedzi przedterminowego wypełnienia planu rocznego

Sierpień przyniósł przemysłowi włókienniczemu poważny sukces w postaci wykonania planu wytwórczego we wszystkich niemal jego działach.

W podstawowej branży włókiennictwa, w przemyśle bawełnianym, plan wykonany został w przedziałach średnioprzednich w 104,5 proc., w przedziałach odpadkowych w 138 proc., a w tkaninach wykończonych w 112 proc.

W przemyśle wełnianym wyniki pracy kształtowały się nie gorzej. Przedziałnie czasankowe osiągnęły więc 122 proc planu, a przedziałnie zgrupne 110,3 proc. Plan wyrobu tkanin wełnianych wykonany został natomiast tylko w 101 proc.

Przemysł włókienniczy wykonał więc cięższe na nim zadania w ok. 112 proc. i to zarówno w produkcji wyrobów lnianych, jak i jutowych.

Przemysł jedwabniczo-galanteryjny wykonał ze znaczną nadwyżką plan produkcji tkanin jedwabnych (124,7 proc.), pluszu, dywanów, koronek i pasmanterii. Jedynie produkcja firanek wykazała pewien niedobór.

Przemysł dziewiarski wykonał swój plan z dość pokaźną nadwyżką podobnie zresztą jak przemysł włókien sztucznych.

Ogółem biorąc wytworzył przemysł włókienniczy w sierpniu znacznie więcej tekstylii, aniżeli w poprzednim miesiącu, co staje się gwarancją coraz pełniejszego zaspakajania potrzeb społeczeństwa w dziedzinie konsumpcji wyrobów włókienniczych.

Jeśli przemysłowi włókienniczemu uda się i w najbliższych miesiącach utrzymać obecne tempo produkcji, to można mieć nadzieję, że zamierzenia, idące w kierunku przedterminowego wykonania planu rocznego zostaną zrealizowane, a wszystkie zobowiązania w tej dziedzinie zostaną wy-

pełnione. Potok wyrobów włókienniczych, płynących z naszych fabryk włókienniczych do konsumenta, staje się coraz obfitszy, a powojenny głód towarowy maleje z dnia na dzień.

Natomiast w dziedzinie jakości produkowanych wyrobów włókienniczych wiele pozostaje jeszcze do zrobienia. Odsetek braków oraz towarów II i III gatunku jest ciągle jeszcze za wysoki.

I dlatego obecnie, przemysł włókienniczy winien ześrodkować swoje wysiłki na sprawie wykonania planów jakościowych.

Przemysł włókienniczy walczy o jakość

Organizacja laboratorium

W celu zapewnienia kontroli jakości produkcji i dopomożenia fabrykom w usuwaniu trudności technologicznych, utworzono w szeregu fabryk włókienniczych laboratoria - bazy, obsługujące kilka zakładów pracy o zbliżonym przekroju produkcji.

Niestety, jeszcze nie we wszystkich przewidzianych do tego celu zakładach zorganizowano tego rodzaju laboratoria. Powstałe gdzieś niegdzie zaległości zostaną wkrót-

ce wyrównane i niezbędne urządzenia będą zainstalowane. Pracą laboratoriów kierować będzie ośrodek koordynacyjny, w postaci specjalnego referatu przy Wydziale Technologicznym CZPW.

Należy się spodziewać, że bardziej sprężyste zorganizowanie pracy tego typu przyczyni się jednak do poprawienia jakości wyrobów włókienniczych.

Czeka na to w Polsce wielomilionowa rzesza konsumentów.

ADAM CZARTKOWSKI

PROFESOR UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO

Wziewszy pod uwagę budowę i czynności fizjologiczne ciała ludzkiego, żyjący przed trzystu laty twórca pierwszego naukowego układu zwierzęcego — Linneusz za liczył człowieka do zwierząt, nadał mu nazwę rodzajową i gatunkową — *Homo sapiens* (Człowiek rozumny), analogicznie do tych nazw, które nadał był zwierzętom.

Jakoś uszło to na sucho genialnemu przyrodnikowi szwedzkiemu, ale gdy w sto lat później ewolucjonista z Darwinem, Huxleym i Haecklem na czele zaczęli mówić i pisać o pochodzeniu człowieka od zwierząt, o wykształceniu się rodzaju ludzkiego ze ssaków naczelnych drogą ewolucji, t. j. stopniowych przemian, nawet anglikańscy biskupi wyszli z formy i ciskali gromy oburzenia na tych „bezbóżników“.

ATAKI NA TEORIE DARWINA

Przecież ludzie mego pokolenia, które dojrzało w końcu XIX w. pamiętają te nieustanne ataki na Darwina i jego teorię na łamach czasopism zachowawczych i w katedrach, wygłaszanych z ambony i katedry nawet dla małych, którzy o Darwinie, darwinizmie i zagadnieniu pochodzenia człowieka nie nigdy nie słyszeli i nie wiedzieli jako że — jeśli chodzi o nasz teren — program we wstępnym duchu prowadzonych szkół carskich nie obejmował nauk przyrodniczych — według zdania ówczesnych ministrów oświaty — prowadzących do socjalizmu i do rewolucji.

Jeszcze w pierwszym dziesięciu lat obecności stulecia każdy, kto śmiał w piśmie czy mowie poruszać sprawę ewolucji w ogóle, a o rodzaju ludzkiego w szczególności spotykał się natychmiast z reakcją ze strony duchowieństwa. Pamiętam np. jak mnie odsądzono od czci, wiary a nawet i wiedzy w „Kurierze Wileńskim“ w długim a napuszonym artykule, oczywiście pióra jednego z księży za cykl odczytów o rozwoju świata organicznego, wygłoszonych w zabitym wówczas od świata m. Kownie, domenie tamtejszej kurii biskupiej. A działo się to roku pańskiego 1913 na wiosnę!

Obecnie te walki o pochodzenie człowieka przyczyniły (wyjąwszy Stany Zjednoczone Ameryki), całkowicie straciły na ostrości i pamiętam — znowu — doskonale, jak jeden z wybitnych ojców jezuitów podczas rekolacji odprawianych dla młodzieży gimnazjum polskiego w Gdańsku, wiosną 1939 roku w mojej obecności wygłosił zdanie, że jeśli chodzi o ciało człowieka, to niewątpliwie powstało drogą ewolucji z ciała zwierzęcego. Ta zmiana zaszła dlatego, że w ciągu ostatnich 50-ciu kilku lat antropologia t. j. nauka o człowieku zdobyła już taki zasób faktów, iż w żaden sposób nie da się on ani zlekceważyć, ani wytłumaczyć, inaczej jak przyjmując, że człowiek jest jednym z najpóźniejszych, ale w każdym razie szczytowym produktem ewolucji świata zwierzęcego.

NOWE OGNIWA DOWODÓW

Gdy Karol Darwin w 1871 roku ogłosił swe dzieło „Pochodzenie człowieka“ powoływał się na pośrednie dowody słuszności owej tezy, przede wszystkim na fakty z dziedziny anatomii porównawczej; w dziele zaś p. t. „Wyraz uczuć u człowieka i zwierząt“ (1872) z dziedziny psychologii porównawczej. Nie mógł natomiast przytoczyć ani jednego faktu z dziedziny paleontologii t. j. nauki o dawniej istniejących na kuli ziemskiej tworach żywych; nie znano wówczas jeszcze resztek chociażby jednego szkieletu kregowca, zajmującego miejsce pośrednie między małpami a człowiekiem.

Dopiero w 1891 roku Dubois znalazł na wyspie Jawie szczątki t. zw. małpolda wyniesłego — *Pithecanthropusa*. Była to zdobycz nielada, ale dopiero wysiłki poszukiwań paleontologicznych dokonanych w ciągu ostatnich dziesiętków lat, wciąż dokonywanych nawet podczas ostatniej wojny w Azji, Afryce i Europie dały wyniki, które jeśli nie ostatecznie, to w każdym razie w dużym stopniu wyjaśniają, jakimi drogami szedł zasadniczo rozwój rodzaju ludzkiego.

PÓŁ MILIONA LAT CZŁOWIEKA

Stwierdzono ostatecznie, że nie może być mowy o tym, że człowiek pochodzi bez pośrednio od któregośkolwiek z czterech istniejących obecnie rodzajów małp czeko-

Pochodzenie człowieka

kształtnych (orangutan, szympan, goryl, gibbon) ustalono, że rodzaj ludzki istnieje mniej więcej zaledwie od pół miliona t. j. 500 tysięcy lat (kregowce istnieją od 500 milionów lat) — znaleziono że obecnie istniejące małpy czekokształtne i rodzaj ludzki mają wspólnych przodków Dryopitekuszów, którzy istnieli w Afryce, w Azji Południowej i Europie przed 40 — 30 milionami lat — że z Dryopitekuszów wyodrębili się Australopitekusy, które należy uważać za praprotę człowieka, jako że posiadały już pewne cechy ludzkie w uzębieniu, w kościach szczęk i kośćczyń górnych, ale jak można wnosić z licznych znalezisk mieszkających w jaskiniach i prawdopodobnie używały już jakichś narzędzi (do rozbijania czaszek pawianów w celu spożycia mózgu), i że dalszy krok w kierunku człowieka: stanowią owe chińskie i jawańskie Pithekantrupy (w Czu-Ku-Tien w latach 1927—1937 znaleziono szczątki kostne aż 40 osobników), które już posługiwały się ogniem, posiadały wyroby kamienne i prawdopodobnie — miały pierwsze wyobrażenie o życiu duchowym....

Dalej po wymarciu małpolidów zjawia się w Europie przed 300 tysiącami lat, przyszedł z Azji poprzez Afrykę, ludność t. zw. okresu szelskiego i aszelskiego, po niej przyszedł znowu z Azji, ale już bezpośrednio człowiek — Neandertalezyk, który chował już swych zmarłych według określonego obrządku, posiadał w pewien sposób zorganizowane życie społeczne, uprawiał rzemiosło (np. ma sowe wytwarzanie narzędzi krzemiennych) i handel.

Romantyzm bezkresnych przestrzeni

Życie Bałtyckich Zakładów Okrętowych

Tradycje i postęp wspierają się nawzajem

Gdy wiatr odegna chmurę dymu, unosząc się z kominów leningradzkiej fabryki okrętów, widać rozległą dal zatoki Fińskiej i na jej świetlistym tle sylwetki statków u brzegu. To dzieło fabryki, tu urodzone i stąd wysyłane w dalekie morskie wędrówki.

Wielkie dni fabryki, dni jej święta — to dni, w których nowy okręt opuszcza po raz pierwszy stocznice. To stupy milowe, którymi pracownicy fabryki mierzą swe osobiste życie.

W życiu Bałtyckich Zakładów Okrętowych są wydarzenia epokowe, które na długi czas skupiają wokół siebie ich wszystkie wysiłki i pozostają w ich historii, jako niezapomniane karty. Tradycja i legenda czyni je bliskimi nawet dla tych, którzy zaczęli tu pracować w wiele lat później. Takim wielkim epokowym wydarzeniem był remont łamacza lodów „Krassina“, który miał wyruszyć na ratunek ekspedycji polarnej Czuszki Łamacz

HOMO SAPIENS
Neandertalezyk bytował w Europie około 100 tysięcy lat. Znikł wskutek jakiejś katastrofy (epidemia?) której nie umiemy jeszcze określić. I wreszcie po nim falami zaczął napływać człowiek o kulturze bez porównania wyższej — człowiek o typie fizycznym współczesnym — *Homo Sapiens* — którego bezpośrednimi potomkami jesteśmy my wszyscy — Europejczycy.

Niestety, antropologia nie umie jeszcze wytłumaczyć, jaki związek zachodzi pomiędzy wymienionymi wyżej formami istot mniej i bardziej ludzkich i niewątpliwie ludzkich, nie może jeszcze poszczególnych ogniw tego łańcucha rozwojowego połączyć ze sobą w jedną całość, ale skoro się zważy wyniki zdobyte przez nią w ciągu chociażby ostatnich lat dwudziestu, to każdy uczciwy bezstronnie widzący człowiek musi uznać, że rodzaj ludzki istotnie ze zwierząt się wywodzi.

Nic dziwnego, że w myśl zasady — „człowiek jestem i nic, co się człowieka tyczy, nie może mi być obce“ — interesujemy się zagadnieniem pochodzenia naszego rodzaju i szukamy książek, które mogą nas poinformować bliżej co do tego.

CIEKAWE KSIĄŻKI

W ostatnich czasach — już po wojnie — w naszej literaturze popularnej, przeznaczonej dla najszerszych warstw czytelników, ukazały się dwie książki to zagadnienie rozpatrujące; to dra Jara Mydlarskiego, prof. Uniwersytetu Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie — „Pochodzenie czło-

potrzebował gruntownego remontu. Wezwani przez rząd radziecki angielscy fachowcy podjęli się dokonać tego dzieła w ciągu czterech miesięcy za cenę półtora miliona rubli. Ale inny jest rachunek rozsądnej kalkulacji, a inny — rachunek serc braterskich. Robotnicy Zakładów Bałtyckich wzięli, że ich towarzysze uwieczni na lodach cieśniny Beringa nie mogą czekać 4 miesiące. Podjęli się dokonać remontu w ciągu 27 dni, a skończyli go w 18.

Praca w fabryce okrętów jest trudna. Ale jest w niej czar, który przykuwa i sprawia, że młodzi chłopcy i dziewczęta wolą pracować tutaj, niż szukać gdzie indziej lepszego chleba. Może to romantyzm bezkresnych przestrzeni, wielkich przygód, które stają się udziałem zbudowanych ich rękami okrętów. Dlatego młody chłopak z Zagłębia Donieckiego nienawykły do surowego klimatu i ostrych wiatrów bał-

wieka“ (Bibl. Popul.-Nauk. „Wiedza“, str. 158 cena 120 zł) i dr Eugenii Stołyhowej, doc. Uniw. Jag. w Krakowie — „Nasi przodkowie“ (Rad. Inst. Wyd., str. 138, cena 200 zł).

Jedna i druga wyszły spod pióra wybitnych naszych antropologów, doskonale znających sprawę i umiejących w niezwykle jasny, zrozumiały sposób przedstawić to, o czym mówią. Są tedy obie książki pod każdym względem wartościowymi i stojącymi w szeregach na poziomie wiedzy współczesnej, popawionymi wszelkich akcentów płciwej propagandy. Ukazanie się ich należy powitać z radością i ośrodo je polecić czytelnikom, łaknącym wiedzy. Radzę przeczytać przede wszystkim książkę prof. Mydlarskiego, potem doc. Stołyhowej, gdyż pod pewnymi względami ta ostatnia uzupełnia pierwszą. Ciekawe ilustracje pomagają zrozumieć treść i tym lepiej ją zapamiętać.

Ciekawym uzupełnieniem obu wymienionych wyżej książek jest broszurka prof. W. Nikolskiego i prof. N. Jakowlewa p. t. „Jak ludzie nauczyli się mówić“ (tłum. Stefania Brun. Bibl. Popul. Nauk. „Książka“, str. 54, cena 20 złotych), zasługujących pod każdym względem na przeczytanie — a kto z czytelników sięgnie jeszcze po książeczkę dr Wandy Stęślickiej, p. t. „O Chiromwie Madagaskafskim i o Taryjszku Upiorze“ (Bibl. Popul.-Nauk. „Wiedza“, str. 88, cena 100 zł), ten przeczyta ją jednym tchem, jak jakąś najbardziej ciekawą powieść, chociaż mowa w niej tylko o dwóch zwierzętach, coprawda rzadkich i będących... bardzo dalekimi krewnymi człowieka. Z takim talentem piarskim napisaną książeczkę przyrodniczą nie należy rzadko znaleźć. A prof. Mydlarski i doc. Stołyhowa i dwaj profesorowie rosyjscy to pióra prawdziwie pierwszorzędne.

Spółdzielczość mieszkaniowa zwiększa swe możliwości

Miliardy zł na budowę mieszkań dla ludzi pracy

W ramach planu inwestycyjnego na rok 1949 spółdzielczość mieszkaniowa otrzymała przydział kredytów państwowych w wysokości 1121 mil. zł. Z tej sumy miliard zł przypada na spółdzielnie mieszkaniowe ze szczególnym uwzględnieniem Warszawy, Szczecina, Wrocławia i Gdańska. Poza tym spółdzielnie administracyjno - mieszkaniowe i inne otrzymają ponad 97 mil. zł na pokrycie kosztów budownictwa mieszkaniowego w swoim zakresie.

Powyższe kredyty przyznane przez Ministerstwo Odbudowy zostały zatwierdzone ostatnio na posiedzeniu międzyministerialnym.

Sumy te wzrosną znacznie dzięki własnym środkom placówek spółdzielczych.

Jeśli porównamy limity kredytowe dla potrzeb mieszkaniowych przyznane przez Państwo na okres następnego roku z udziałami dotychczas, rzuca się w oczy znacz-

ne zwiększenie sum budżetu państwowego, przeznaczonych na te cele. Dowodzi to zrozumienia przez czynniki państwowe wagi zagadnień mieszkaniowych dla ludzi pracy w Polsce.

Dwie nowe publikacje naukowe w Łodzi

Ukazały się na półkach księgarskich dwie najnowsze publikacje dra Roberta Rembielińskiego, profesora Uniwersytetu Łódzkiego, o wybrzeżach zawodu farmaceuty i o tradycjach naukowych i społecznych farmacji łódzkiej.

Prof. dr R. Rembieliński kreśli w pierwszej broszurze na ten program studiów farmaceutycznych i na tle ogólnych wskazówek dla studentów tego kierunku — ogrom zadań i obowiązków, jakie ma do spełnienia farmaceuta: Zawód aptekarza jest cięż-

ki i ofiarny — pisze prof. dr Rembieliński — poświęcenie się aptekarstwu winno być wynikiem głębokiego namysłu i rozważ. Kto się pomylł w wyborze zawodu — ten nie znajdzie zadowolenia w swej pracy, nie pójdzie z postępem wiedzy.

Pracę dra Rembielińskiego zaopatrzył wstępem dziekan Wydz. Farm. U.Ł., prof. dr Jan Muszyński, wskazując na pożyteczność publikacji w obecnych czasach, kiedy przed farmaceutą otwierają się szerokie horyzonty najbardziej wszechstronnej pracy naukowej, zawodowej i społecznej.

Drugą broszurę swą prof. dr Rembieliński poświęcił tradycjom naukowym i społecznym farmacji łódzkiej. Jest to cenny przyczynek do całokształtu dzieł Łodzi.

Nowe zespoły świetlicowe

W nadchodzącym sezonie jesiennym Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Konfekcyjno - Odzieżowego przystąpi do utworzenia nowych zespołów artystycznych na terenie swych świetlic łódzkich. W chwili obecnej w świetlicach Zw. Zaw. Prac. Przem. Konf. Odzieżowego przejawia ożywioną działalność 9 zespołów tanecznych, w tym 3 dziecięce oraz 7 zespołów teatralnych i 4 chóry. Należy nadmienić, iż organizowaniu nowych zespołów artystycznych sprzyja atmosfera wielkiego zainteresowania jakim się cieszą występy artystów amatorów, rekrutujących się spośród pracowników Przemysłu Konfekcyjno-Odzieżowego.

Przygotowania do miesiąca polsko-radzieckiej wymiany kulturalnej

Obrady wojewódzkiego oddziału Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W tych dniach odbyło się zebranie, zwołałe przez Wojewódzki Oddział Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, poświęcone organizacyjnym zagadnieniom w związku z rozpoczynającym się dniami 7 października br. miesiącem polsko-radzieckiej wymiany kulturalnej oraz intensywnego pogłębienia wzajemnej przyjaźni na wszelkich odcinkach naszego życia.

Na zebranie przybyli przedstawiciele Wojew. T. P. P. R., Związku Samopomocy Chł., OKZZ, Związku Nauczycielstwa Polskiego, Związku Młodzieży Polskiej, Wydziału Kultury i Sztuki, Ligi Kobiet, Filmu Polskiego, Radio i Prasy. Zawiązany został specjalny Komitet Wojewódzki, złożony z przedstawicieli instytucji związkowych, zawodowych

oraz społecznych, zadaniem którego będzie realizacja zamierzonego planu w zakresie wojewódzkim.

Po krótkim zagajeniu, dokonanym przez prezesa ob. Nowackiego, ob. dyr. Łatkowski zapoznał zebranych z szerokim planem organizacyjnym, obejmującym miejskie i wiejskie ośrodki na terenie całego województwa. W okresie trwania miesiąca wymiany kulturalnej oraz nateżenia wzmożonej działalności towarzystwa na wszystkich odcinkach, odbędzie się akademie, imprezy, pokazy filmowe, wystawy ruchome, odczyty i pogadanki na terenie miejskim, wiejskim, szkolnym oraz młodzieżowym i zawodowym. Przewiduje się również ścisłą współpracę w tym zakresie z teatrami, świetlicami

mi, filmem, radio oraz prasą. Naczelnym hasłem wszelkich zamierzeń, do realizacji których przystępuje się w okresie miesiąca wymiany kulturalnej i wzmożonej pracy, — jest jak najszersze umasowanie działalności Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Wybrane zostało Prezydium Komitetu złożone z przedstawicieli Zarządu Wojew. Towarzystwa, Zw. Samopomocy Chłopskiej, Związków Zawodowych, ZMP oraz władz szkolnych. Zadaniem Prezydium będzie czuwanie i dozór nad realizacją zamierzonych planów. Jednocześnie, celem usprawnienia pracy wylonione zostały następujące sekcje: programowa, finansowa, odczytowa, teatralna i propagandowo-praso-



Grzybkich tez rzeźnika p. Bebenista (ul. Kilińskiego 223) (tuż nie osłodzi ten worek cukru, skontrolowany przez Komisję Specjalną.



Podwójnie ciężko jest restauratorowi p. Graczykowi (Piotrkowska 163) — gdy na własnych plecach wynosi „skromny” woreczek cukru, zakupionego ze „skromnych” oszczędności.

Słownik biograficzny działaczy robotniczych
Instytut Historii Najnowszej przygotował do druku wydawnictwo pod tytułem „Słownik biograficzny działaczy ruchu robotniczego w Polsce”.

Mieszkania spekulantów magazynami żywności

Rozsiewając alarmujące pogłoski — sami wykupowali cukier, tłuszcz i mąkę
Komisja Specjalna przy pomocy społeczeństwa poskromi szkodników

Jak już podawaliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma, w czwartek w godzinach wieczornych przeprowadzona została na terenie Łodzi wielka akcja kontrolna w celu wykrycia większych zapasów żywności w mieszkaniach osób podejrzanych o magazynowanie cukru, tłuszczów i słoików.

Akcja ta wymierzona przeciwko spekulantom i siewcom paniki dała nadspodziewane wyniki, gdyż zgromadzone i ukrywane artykuły spożywcze przedstawiają — jak według pierwszych obliczeń wynika, — milionowe wartości.

Prawie w każdym mieszkaniu, którego właściciel podejrzany był o gromadzenie zapasów, znaleziono worki wypełnione cukrem. W ten sposób stał się zupełnie zrozumiałym fakt, że wycofany z normalnego obiegu handlowego cukier i w wielu wypadkach tłuszcz, znajdował się w lokalach spekulantów w nadmiernych ilościach. W wyniku akcji aresztowanych zostało kilkaset osób a w chwili oddawania naszej gazety do druku, dalsze przesłuchiwanie są w toku. Między uwięzionymi znajdują się zawodowi spekulanci, a niejednokrotnie karani grzywnami przez Delegaturę Komisji Specjalnej. Kary te nie odstraszyły ich od uprawiania w dalszym ciągu swego niecznego procederu i rozpuszczania pogłosek o braku cukru, który sami wykupowali i u siebie magazynowali.

Aresztowani zostali między innymi:
Stanisław Sobczak Piotrkowska 161, fabrykant, który we własnym mieszkaniu magazynował sobie 70 kg. cukru.

Korek Stefania właścicielka sklepu ze szkłem i porcelaną Piotrkowska 292, która z prawdziwą pasją zabrała się do zbierania cukru i zapalek.

Szymański Wincenty, właściciel sklepu z artykułami podróżniczymi przy ul. Piotrkowskiej 44, prócz cukru magazynował w większych ilościach smalec.

Góraj Henryk, kupiec zam. przy Armii Ludowej 30, podobnie jak poprzednio podał Szymański zaopatrywał się w nadmierne ilości cukru i smalcu.

Klimczak Tadeusz, właściciel sklepu spożywczego, Bandurskiego 23, odmawiał w sklepie swym sprzedaży cukru twierdząc, że go nie posiada. Nie przeszkadzało mu to magazynować cukier w prywatnym swym mieszkaniu.

Blochwiak Maria, również właścicielka sklepu spożywczego, Piotrkowska 11 magazynowała w mieszkaniu nadmierne zapasy cukru.

Liszkiewicz Elżbieta, Południowa 11. Ob. Liszkiewicz nie jest wprawdzie kupcową, posłuchała jednak panikarskich, bezpodstawnych podszeptów, i zaopatrzyła się w worek cukru.

Lewandowski Antoni, rzeźnik, zamiast sprzedawać mięso w swym sklepie przy ul. Nawrot 53, uzbierał sobie większą ilość „słodkiego artykułu”.

Kopczyński Kazimierz krawiec, Mielczarskiego 14 zamiast szyć, uczciwie żyjąc ze swego fachu, zajmował się skupem mąki i cukru.

Przesłuchiwanie trwa. Nikt ze spekulantów i siewców paniki, chcących dla własnych ciemnych celów wprowadzić dezorganizację w nasz system gospodarczy, nie może liczyć na pobłażliwość.

Cukru ani tłuszczu nie zabraknie nikomu. Jednocześnie społeczeństwu nie zabraknie energii ani sił w zwalczaniu elementów, zakłócających normalny bieg naszego życia gospodarczego. Szczep.



Godną uznania jest racjonalna zapobiegliwość — ale p. Weronika Sienińska (Stalina 35) „nieco przeholowała”, magazynując „tylko” 626 jaj.

Spekulante nie udało się.



Cukier — i nie tylko cukier znaleziono w mieszkaniu kupcowej St. Kusideł (ul. Armii Czerwonej 9)

Ludność południowo-wschodniej dzielnicy miasta pomaga przy budowie swej linii tramwajowej

Przed paru dniami podaliśmy radosną dla mieszkańców południowej dzielnicy miasta wiadomość o budowie linii tramwajowej na ul. Dąbrowskiego.

W dniu 20 września rozpoczynają się prace ziemne, a mianowicie zrywanie bruku, usuwanie kamieni i ziemi, niwelacja terenu itp. Mieszkańcy ul. Dąbrowskiego i ulic przyległych oraz całej dzielnicy południowo-wschodniej stojąc na stanowisku, że szybkość wykonania nowej linii zależy w wielkiej mierze od nich samych, zawiazali Komitet Współdziałania w budowie nowej arterii komunikacyjnej.

Około 30 osób dziennie wykonywać będzie codziennie od 6-ej rano do 14-ej konieczną ilość dniówek roboczych.

Komitet wydawać będzie wezwania do pracy i zaświadczenia jej wykonania. (S.)

Prace i bolączki łódzkiej Ubezpieczalni

Nadciągają sioły jesienne — okres... grypy i katarów.

— Ubezpieczalnia Społeczna czyni konieczne przygotowania na ten okres.

— Wprawdzie magazynowanie lekarstw miało być istotnym celem lecznictwa, lekarstwa bowiem winny być pierwszej świeżości, ale przygotowuje się pewien procent chemikaliów, potrzebnych do produkcji leków, tak, iż nie ma obawy ewentualnego braku środków leczniczych.

Jak nas informują władze Ubezpieczalni, po odbytej ostatnio w OKZZ konferencji z Izłą Lekarską i czynnikami społecznym w sprawie lecznictwa społecznego, wielu lekarzy zgłosiło się już do Ubezpieczalni, szczególnie lekarze dentyści i kilku internistów. Trzeba dodać, iż nie bez wpływu na nagły dopływ lekarzy jest wydany ostatnio dekret mieszkaniowy. Przy sposobności dowiadujemy się, iż lecznictwo zębów w najbliższym czasie wydatnie się poprawi, US bowiem nawiązała kontakt z dziekanem stomatologii UL. W chwili obecnej trwają pertraktacje o przydzielenie do Ubezpieczalni studentów ostatniego roku stomatologii, którzy by pracowali pod nadzorem specjalistów stomatologów, a gdyby i to nie pokrywało zapotrzebowania, Ubezpieczalnia przesyłać będzie chorych do leczenia na Wydział Stomatologii UL.

W chwili obecnej Ubezpieczalnia zatrudnia 149 lekarzy rejonowych — 101 lekarzy specjalistów — 12 lekarzy pracuje w komisjach, ogółem więc zatrudnionych jest 262 lekarzy, ponadto 28 lekarzy pracuje w szpitalach, w Pogotowiu 13, oraz 52 lekarzy dentyistów i 11 lekarzy różnych specjalności. Aby pokryć pełne zapotrzebowanie, Ubezpieczalnia musiała by mieć do dyspozycji 180 lekarzy rejonowych, którzy pracowaliby po 5 godzin dziennie, oraz 120 specjalistów, ordynujących również po 5 godzin dziennie, a zatem na pokrycie całkowitego zapotrzebowania potrzeba by 1.500 godzin dziennie.

Najbardziej odczuwa Ubezpieczalnia brak rentgenologów i pediatrów. Nie ma też dostatecznej liczby wykwalifikowanych laborantek, przez co analizy krwi trwają zbyt długo.

Pogotowie jest największą troską Ubezpieczalni. Ostatnio otrzymano dwa wozy „Skodę” i „Fiata”, oraz jedną sanitarkę. Niestety, nie rozwiązuje to jednak problemu pogotowia. Ubezpieczalnia w dalszym ciągu czyni stara-

nia o uzyskanie większej ilości wozów, tym bardziej, iż dotychczasowy tabor jest stary i na dłuższą metę nie może być brany pod uwagę.

Liczba ubezpieczonych wzrasta z dnia na dzień. Obecnie łączna ilość ich wynosi 288 tysięcy 392 osoby. Do tego dodać należy jeszcze 75 procent członków rodzin, co stanowi 216 tysięcy, a zatem Ubezpieczalnia ma pod swą opieką ponad pół miliona ubezpieczonych. Przysądca trzeba, i to naszym Czytelnikom na pewno zainteresuje, że Ubezpieczalnia przystąpiła do szkolenia swego personelu.

Niedawno urządzone zostały dwa kursy, celem ich przeszkolenia i zapoznania personelu z obowiązującymi ustawami. Obecnie szczególną uwagę zwraca się na traktowanie ubezpieczonych przez urzędników, przy czym położony jest nacisk na troskliwą obsługę starców i rencistów, a także przodowników pracy i wielowarsztatowców, którzy są za-

łatwiani poza kolejką. Szkolenie obejmuje również personel lekarski Ubezpieczalni. Ostatnio wysłano szereg lekarzy do Warszawy, Krakowa i Poznania na pokazy, urządzone przez ekipę lekarzy amerykańskich i angielskich.

Następnie zorganizowano wyjazd do Czechostowacji celem zapoznania się z tamtejszym lecznictwem. W Warszawie urządzono kurs dla lekarzy administracyjnych. Jeśli idzie o personel lekarsko-pomocniczy, to wysłano kilka kandydatek do szkoły pielęgniarstwa, prowadzonej przez ZUS, oraz zorganizowany został kurs dla pielęgniarek.

Ponieważ niemal wszystkie interpelacje skierowane przez naszych Czytelników pod adresem Ubezpieczalni dotyczyły niewłaściwego traktowania ubezpieczonych przez personel Ubezpieczalni — prosimy naszych Czytelników, aby nam napisali, czy już odczuwają zbawienne skutki kursów organizowanych.

ŁÓDŹ SKŁADA HOŁD OFIAROM FASZYZMU

B. więzienie w Radogoszczu zostanie odtworzone

Cmentarz — Mauzoleum dla zasłużonych

Tak droga sercu każdego Łódzina sprawa opieki nad byłym więzieniem w Radogoszczu przyoblekać się zaczyna wreszcie w kształty realne.

W wyniku rozpisanej w okresie letnim przetargu na konserwację i częściowe odnowienie muru byłego więzienia, pracę tę oddano Spółdzielni Robotniczej „Wspólnota”, która już w najbliższy poniedziałek przystępuje do właściwych robót.

Z uwagi na to, że pod gruzami muru by-

łej fabryki Abego, spalonej przez okupanta, mogą znajdować się szczątki żywcem spalonych względnie zasypanych więźniów, w najbliższą sobotę 18 września br. o godzinie 16-tej społeczeństwo naszego miasta będzie mogło brać udział w ostatnich już tym razem poszukiwaniach.

Teren byłego obozu w Radogoszczu odtworzony zostanie w stanie pierwotnym. Nie ma tu oczywiście mowy o odbudowaniu spalonych i zawalonych murów, które tylko

zabezpieczy się przed dalszym niszczeniem, ale wszystkie urządzenia obozowe i pierwotny stan zarówno słynnego „maneu” oraz odgradzonego drutem kolczastym miejsca „spacerowego” będą odtworzone. W tym samym budynku, zajęтым kiedyś przez SS-manów, zabezpieczone zostaną trzy duże sale, w których znajdy pomieszczenia wszystkie pamiątki i zdjęcia pozostałe z okresu okupacji.

Sprawa Radogoszcza to jednak nie tylko kwestia samego terenu byłego więzienia. Po drugiej stronie ul. Sowińskiego również przy ulicy Zgierskiej znajdy pomieszczenie specjalny cmentarz — Mauzoleum — „dla zasłużonych”.

Zarząd Miejski rozpisze niezadługo konkurs w skali ogólnopolskiej, który będzie miał na celu należyte rozwiązanie przyszłego Mauzoleum, stanowiącego pomnik, jakie społeczeństwo łódzkie wystawi męczącym ofiarom faszystowskiego bestialstwa.

Kara za przywłaszczenie społecznych pieniędzy

Henryk Matczak, pracując w PZPB Nr 1 na stanowisku referenta socjalnego, zbierał pieniądze od rodziców na kolonie letnie. W czasie przeprowadzonej kontroli wyszły na jaw duże braki w kasie. Wczoraj Henryk Matczak stanął przed Sądem Okręgowym, odpowiadając w trybie doraźnym za przywłaszczenie sobie 40 tys. 630 zł. W czasie rozprawy Hen-

ryk Matczak tłumaczył się, iż część tej sumy ukradziono mu w czasie jazdy tramwajem. Co do reszty przyznał się, że pieniądze te przywłaszczył sobie.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Swinarskiego wymierzył Henrykowi Matczakowi karę 3 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i honorowych na lat dwa.

Trybuna Młodych

Odbudujemy Warszawę — zbudujemy Centralny Dom Młodzieży

Odbudujemy Warszawę — zbudujemy Centralny Dom Młodzieży

Wrzesień jest miesiącem odbudowy Warszawy. W ramach tego miesiąca w całej Polsce odbywają się zbiórki pieniężne, odbywają się różne imprezy, z których dochód przeznaczają się na odbudowę piękniejszej jeszcze niż była przed rokiem 1939 stolicy. W akcji tej młodzież nie może zostać w tyle. Jednym z odcinków odbudowy Warszawy jest budowa Centralnego Domu Młodzieży, który będzie w przyszłości centralnym ośrodkiem młodzieżowym, kulturalno-oświatowym, sportowym oraz siedzibą władz ZMP, ZHP i SP.

Akcja ta była jedną z tych, które cementowały jedność młodzieży polskiej jeszcze w okresie istnienia Komisji Współpracy.

W dniach Kongresu Zjednoczeniowego i Złotu w całym kraju odbywały się zbiórki uliczne, które dały okazałe wyniki. Obecnie już po zjednoczeniu możemy i powinniśmy podwoić nasze wysiłki i w tej dziedzinie. Trzeba, aby specjalnie w miesiącu wrześniu rozpocząć akcję zbiórki na Centralny Dom Młodzieży. Trzeba, aby na kolach przeprowadzić zbiórki, by organizować imprezy na ten cel.

Niech naszym hasłem będzie:
„Odbudujemy Warszawę — Zbudujemy Centralny Dom Młodzieżowy”.

Łączy nas walka o pokój i sprawiedliwość —

O nowy lepszy ustrój Po powrocie z Czechosłowacji

W jednym z kwietniowych numerów „Trybuny Młodych” pisaliśmy o wyścigach Czechów z Morawskiej Ostrawy, która przez dwa dni gościła w Łodzi. Koledzy nasi nie zapomnieli nas. Po niedługim czasie otrzymaliśmy od nich list, w którym serdecznie prosili nas o przybycie do nich w celu zwiedzenia ich Ojczyzny i zapoznania się z ich życiem.

Wzięliśmy 3-go września o godz. 23-ej. Rano jesteśmy w Cieszynie przy granicy. Stoimy za szlabanem czekając na załatwienie formalności. W odległości 20 kroków za drugim szlabanem stoi nasz czeski przyjaciele.

Radościom i okrzykom nie byłoby końca gdyby nie troska naszych przyjaciół o nasz wypoczynek po podróży. Wsiadamy więc do auta i po niedługim czasie (jak szybko mija czas) jesteśmy w Morawskiej Ostrawie w świetlicy Fabryki Chemicznej „Ritters”, w której pracują nasi znajomi. W świetlicy obok portretu prezydenta Götterwalda i Generalissimusa Stalina znajduje się portret Prezydenta Bieruta. Jakże to nas wzrusza. Są tu same zdjęcia z ich wyjeżdżki po Polsce i obok proporcja otrzymanego od Republiki Czechosłowackiej, jako nagroda za dobrą pracę znajduje się proporzec który my wroczyliśmy Czechom.

To nas upewnia o tym, ile nas łączy. Czujemy się tu od razu jak u siebie.

Pijemy piwo (które będziemy przez cały czas piły w Czechach nie po każdym jedzeniu i w przerwach między posiłkami), po czym udajemy się do mieszkań koleżanek i kolegów.

Po obiedzie zwiedzamy miasto. Miasto liczy 200.000 mieszkańców. Nie brak w nim zabytków historycznych, z którymi wszyscy są silnie związani. Wieczorem udajemy się do kina fabrycznego. Dla wszystkich pracowników fabryki wstęp bezpłatny. Następnie wspólna kolacja i wracamy do domu.

W niedzielę punktualnie o 8.30 wyjeżdżamy do Radchostza. Jest to góra o wysokości 1.300 m., na której znajduje się posąg pogańskiego boga Radegasta i kapliczka z XII stulecia. Nasi czescy przyja-

ciela zasypują nas pamiątkami i widokami. Jest piękny dzień. Jest dzień, w którym wszyscy czujemy się szczęśliwi. Tego dnia byliśmy jeszcze w zamku z XI wieku Hukvald. Długa jest jego historia, piękne są jego legendy. Szkoda, że brak w naszym piśmie miejsca na opisanie ich wszystkich. Zresztą są rzeczy ważniejsze np. Żłin. Jest to miasto nie duże ale zupełnie nowoczesne. Szerokie ulice, sześć, siedmio, a nawet dziesięcio piętrowe domy. A co najważniejsze — fabryka „Bata”. Gigant. Ołbrzymie sale w których pracują setki robotników. „Bata” dba bardzo o życie kulturalne swych pracowników. Cała młodzież uczy się w szkołach zawodowych albo ogólnokształcących. Nie brak tam sekcji artystycznych, sekcji choralnych, recytatorskich i muzycznych. Robotnicy mają dobre warunki mieszkaniowe i stosunkowo bardzo dużo zarabiają.

Żłin, Brno, Budziejowice Czeskie, Muboka, Wreszcie Praga. Wszystkie miasta w Czechosłowacji są piękne, ale żadne nie dorównuje „Złotej Pradze”, „Złata Praha”. Człowiowski, który w niej nie był trudno zrozumieć ile prawdy tkwi w tych dwu słowach. Praga jest naprawdę złota, piękna. Szczególnie zresztą w noc, gdy lśni tysiącami różnokolorowych neonów.

Czesi są bardzo kulturalni, grzeczni i uprzejmi. Zdarzyło mi się w Brnie, że wsia diam do tramwaju jadącego w przeciwnym niż zamierzałam kierunku. Gdy konduktorka zwróciła mi na to uwagę, zupełnie obcy człowiek wysiadł razem ze mną i odwiózł mnie na ulicę, której szukałam. Z taką grzecznością spotykaliśmy się na każdym kroku.

Czechosłowacka partia komunistyczna liczy dwa i pół miliona członków SCM (Związek Młodzieży Czeskiej) obejmuje prawie całą młodzież. Czesi odważnie i z rozmachem budują socjalizm — ustrój w którym nie będzie wyższości i wojen.

Alle wróćmy do naszych przyjaciół, do naszych troskliwych opiekunów, którzy zawsze nad nami czuwają, którzy są dla nas najlepszymi przyjaciółmi, których nigdy nie zapomnimy. Wyrazem naszej przyjaźni było jakże serdeczne pożegnanie. Autobusem odprawiono nas do Cieszyna. A tu — trudno wprost wierzyć — prawie wszyscy płakali. Nawet Józef Saldowicz zawsze mocny i energiczny przewodniczący koła miał w oczach łzy. A my — aż trudno o tym pisać, co każdy z nas czuł. Pocięła nas jedna myśl. Zobaczymy się jeszcze. Może w przyszłym roku na obozach ZMP nad naszym wspólnym morzem Bałtyckim. Możliwe, że nikt z naszych kolegów Czechów czytać tego nie będzie jednak chęć na tym miejscu złożyć im serdeczne podziękowanie za to, że zrobili dla nas maximum tego na co ich było stać, za to, że ta atmosfera w której żyliśmy przekonała nas jeszcze raz o tym, że nie wspólna granica nas łączy, łączy nas znacznie więcej. Łączy nas to, że razem walczyliśmy ze złem, z krzywdą społeczną, z imperializmem. Że razem budujemy lepszy ustrój — inne życie. Tak my jak i oni chcemy wychować prawdziwych ludzi.

Wznoszą się mury szkoły na Karolewce



W znaczących dłoniach robotniczych cegły tylko migają — i dalsze piętro powstaje



W ciepłych słońcanych promieni rażno i lekko się pracuje

Junaczki PCK



Młoda ekipa w pogotowiu niesienia doraźnej pomocy

„ONI NIE MOGĄ ZGINĄĆ!”

Protestujemy przeciw skazywaniu na śmierć młodych patriotów hiszpańskich

Znamy dobrze sytuację panującą w Hiszpanii. Mówili nam o niej nasi hiszpańscy koledzy podczas swych wielokrotnych już pobytów w Polsce. Mówili nam o tym, że koszty przeciętne utrzymania wzrosły o 575 procent, podczas gdy zarobki wzrosły tylko o 75 procent, przyczym odnosi się to tylko do towarów przydziałowych, gdyż wolnorynkowe są jeszcze o wiele droższe. Opowiadali nam o głodzie szalejącym tam, o braku praw socjalnych, o gruźlicy, która dziesiątkuje przede wszystkim młodzież. 75 procent dzieci w wieku 5—12 lat jest chorych na tę straszną chorobę. Mówili nam o tym, że z 4 milionów dzieci w wieku szkolnym, przeszło półtora miliona do szkoły nie chodziło nigdy, a 642 tysiące nie może ukończyć szkoły z powodu nędzy. Franco nie buduje szkół — buduje za to więzienia dla dzieci. Na wsi żyje 2-milionowa masa robotników rolnych, nie posiadających ziemi w ogóle, 2 miliony chłopów posiadających, 8 milionów ha ziemi, podczas gdy 50 tys. ludzi, należących do warstwy obszarnej, zagarnęło 19 milionów ha ziemi. Dla jednych ludzi ma reżim gen. Franco nędzę, głód i choroby, a dla innych tysiące hektarów ziemi i milionowe zyski, które stale wzrastają.

Nie dziwnego, że ruch oporu w Hiszpanii wzrasta z dnia na dzień. Hiszpanie nie ustają w walce o wolność i sprawiedliwość społeczną. Ołbrzymia część uczestników ruchu partyzanckiego — to młodzież.

W ostatnim okresie wzmagają się terror ze strony gen. Franco, skierowany właśnie przeciw młodzieży. Obecnie przez całą Polskę przebiega fala protestów przeciw wyrokom śmierci, wydanym na młodych patriotów hiszpańskich — w Barcelonie zostało skazanych na śmierć 6 kolegów, w Bilbao trzech i w Albacete pięciu. Obecnie rozpoczyna się proces przeciwko 80 uczestnikom ruchu oporu, przy czym dla 16 z nich prokurator

żąda kary śmierci. Przeciw temu bestialskiemu postępowaniu protestuje cała młodzież łódzka, dzielnic i koła fabryczne ZMP, sekcje młodzieżowe Zw. Zaw. i całe załogi fabryczne. protestują w swych rezolucjach przeciw wyrokowi śmierci. W jednej z takich rezolucji uchwalonej przez młodzież PZPJG Nr 7 czytamy m. in.

„Przed kilkoma dniami cała młodzież polska została wstrząśnięta nową zbrodnią hiszpańskiego faszyzmu. Skazano na śmierć młodych patriotów dlatego tylko, że nie mogli pogodzić się z krwawym reżimem, że zaprzęgni walczyć o lepsze jutro. Skazano 6 bohaterów z Barcelony, 3 z Bilbao, 8 z Oczana i 5 z Albacete. Cała młodzież polska zajęła wobec tych niesłychanych gwałtów stanowisko jawne i nie-dwuznaczne. Cała młodzież polska, której my tutaj zebrani czujemy się częścią, gorąco protestuje przeciw podobnym bezprawiom i domaga się od SFMD, aby uczy-

niła wszelkie możliwe kroki, mające na celu zwolnienie z więzienia młodych bohaterów Hiszpanii i przywrócenie im ludowi, któremu się tak wydatnie przysłużyli.

Jesteśmy pewni, że Komitet Wykonawczy SFMD dołoży wszelkich starań, aby ocalić młodych Hiszpanów z rak ślepaczy faszyzmu. Niech żyje międzynarodowa solidarność walczącej młodzieży!

Niech żyje bohaterska młodzież Hiszpanii!

Inne rezolucje, których dziesiątki napływają do ZMP, mają treść podobną — Wszystkie wyrażają głębokie oburzenie z powodu frankistowskich metod rządzenia krajem i głęboką solidarność z młodzieżą Hiszpanii w jej walce. Łączy nas z nimi wspólna walka, walka o lepszy świat i szczęście dla całej ludzkości. Młodzież Łodzi dołącza swój głos protestów, płynących zewsząd. „Oni nie mogą zginąć!”

Jest dobrze — będzie leniej

Jak pracuje koło ZMP w PZJG Nr 8

Jeżeli mówimy dziś wiele o prawie młodzieży do pracy, nauki i odpoczynku, to przykładem urzeczywistnienia tych praw młodzieży robotniczej są niewątpliwie PZJG Nr 8 w Łodzi. Tu widać nie tylko wszechstronną opiekę i troskę, z jaką Polska Ludowa otacza w ogóle młodzież, ale widać również, jak ta młodzież potrafi wykorzystać wszystkie dane jej możliwości, podnosząc swe kwalifikacje zawodowe, pogłębiając wiedzę, rozwijając talenty artystyczne.

Idziemy więc z przewodniczącym koła ZMP, kol. Leśniewskim na teren fabryki. Po drodze dowiadujemy się, że szybko rozrastające się koło fabryczne obecnie liczy przeszło 100 członków, że jest ono motorem pracy kulturalno-oświatowej oraz inicjatorem współzawodnictwa pracy. Z dumą oprowadza nas kol. Leśniewski po pięknych salach świetlic, która stoi otworem nie tylko dla młodzieży fabrycznej, lecz także dla młodych, zamieszkałych w tej części dzielnicy. Na ścianach, obok

pięknych obrazów, kilkanaście oprawionych w ramki dyplomów przyznanych za zdobycie pierwszego miejsca na eliminacjach amatorskich zespołów artystycznych, oraz gazetka ścienna: „Nasze życie” — dalej wykresy i plany — oto rzeczowe dowody pracy i osiągnięć młodzieży fabrycznej. Duża biblioteka, bilard, stół ping-pongowy, szachy, fortepian jest do dyspozycji młodych robotników, których świetlica grupuje w sekcjach: dramatycznej, baletowej, muzycznej oraz w sekcji szachistów

Przez okna świetlicy widać kilku chłopców grających w siatkówkę na boisku sportowym — to członkowie naszego klubu sportowego „Toga” — mówi kol. Leśniewski. Posiadamy sekcję bokserską, lekkoatletyczną, piłki nożnej i ręcznej oraz ping-pongową. Pomóżcie nam tylko w uzyskaniu butów do piłki nożnej, a wnet wystawiamy porządną drużynę — kończy kol. Leśniewski.

Przechodzimy do tkalni. Tu widzimy pra-

cujących przy krosnach przodowników Młodzieżowego Współzawodnictwa Pracy: kol. kol. Lucinińskiego i Lewandowskiego.

Idziemy jeszcze zobaczyć, jak kształci młodzież fabryczną Szkoła Przemysłowa przy zakładach. Dyrektor Szkoły, ob. Holograd opowiada o wielkim zapale do nauki, jaki cechuje młodych chłopców i dziewczęta o pomocy Dyrekcji i Zw. Zawodowych. Uczniowie pracują co drugi dzień, otrzymują normalne wynagrodzenie miesięczne.

Później jeszcze rozmawiamy z grupą wychodzących ze szkoły uczniów. Z zadowoleniem i radością opowiadają, że założyli Szkolne Koło ZMP, że wzywają do współzawodnictwa na każdym odcinku pracy koła fabrycznego.

Wychodząc życzymy koleżankom i kolegom z PZJG Nr 8 jak najlepszego powodzenia w tej pracy, która bez wątplenia przyniesie jeszcze lepsze wyniki niż dotychczas.

Kronika Kalisza Wybrzeże - ośrodkiem leczniczym dla dzieci



KOMU WINSZUJEMY

Sobota, dnia 18 września 1948 roku.
Dziś: Józefa.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda M0 16-62
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż
Pożarna 21-77.

Informacja telefoniczna (Biuro nu-
merów), podawanie dokładnego czasu
12-11.

Informacja pocztowa 14-07.
Informacja kolejowa 10-51.

DYŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka mgr. Chrzanowskiej,
ul. Marsz. Roli Żymierskiego 30, tel. 15-48.

Dyżury nocne lekarzy Ubezpieczalni
Społecznej tel. 20-14.

K I N A

Kino „Bałtyk“ wyświetla film pro-
dukcji amerykańskiej „Miasto bezpra-
wia“.

Kino „Stylowy“ wyświetla film pro-
dukcji radzieckiej „Syn pułku“ dodatek
„Czarne złoto“.

Kino „Wolność“ wyświetla film pro-
dukcji angielskiej „Cygańska miłość“.

Początek seansów w dni powszednie:
16, 18, 30, 21; w niedziele i święta 13, 30,
16, 18, 30, 21.

Zapoczątkowana w roku bieżącym
przez Ministerstwo Zdrowia akcja kol-
onii leczniczych i wypoczynkowych
dla dzieci w okolicach nadmorskich,
uległa w roku 1949 znacznemu roz-
szerzeniu.

Właściwości klimatyczne powietrza
morskiego, zawartość jodu oraz hartu-
jący wpływ wody morskiej stworzyły
odpowiednie warunki dla szybkiego i
skutecznego leczenia dzieci. W roku

bież. zorganizowane zostały pierwsze
kolonie sezonowe dla 200 dzieci z Ło-
dźi, Katowic i Warszawy w Wisłce i
Dziwnowie. Rezultaty leczenia były
doskonałe, przeciętny przyrost wagi
dziecka wyniósł ponad 2 kg., przy-
czym ogólny stan zdrowia poprawił
się znacznie. Prócz kolonii leczniczych
zorganizowane zostały również kolonie
wypoczynkowe i obozy harcerskie dla
6.000 dzieci i młodzieży. Tegoroczne

doświadczenia utwierdziły Minister-
stwo Zdrowia w zamiarze przeznaczenia
dla dzieci niektórych miejscowości
nadmorskich

W roku 1949 uruchomione zostaną
dwa całoroczne prewentoria w Niecho-
rzcu dla 360 dzieci, dwa prewentoria
na 400 dzieci w Dziwnowie oraz spe-
cjalne uzdrowisko sezonowe w Wisł-
ce, obliczone na dwa turnusy po 500
dzieci każdy.

Prócz wymienionych miejscowości
przeznaczona zostanie dla rodzin z
dziećmi miejscowość Pobierowo, gdzie
znajduje się ponad 500 domów campin-
gowych. Pobierowo otrzyma dogodne
połączenie komunikacyjne oraz stałą
opiekę lekarską. Po wprowadzeniu
szeregu innych ulepszeń, uzdrowisko
to stanie się w roku 1949 ośrodkiem
wypoczynkowym dla rodzin, posiadają-
cych małe dzieci. W roku 1950 Mini-
sterstwo projektuje również urucho-
mienie w jednej z miejscowości nad-
morskich domu wypoczynkowego i le-
czniczego dla matek z małymi dzieć-
mi.

Konkurs malowideł chłopskich

Za najpiękniejsze wnętrza chaty - nagrody Ministerstwa Kultury i Sztuki

Z inicjatywy Ministerstwa Kultury
i Sztuki a staraniem Sekcji Kultury i
Sztuki Ludowej przy WRN i TUR w
Krakowie, odbędzie się w powiecie
Dąbrowa Tarnowska konkurs malowideł
wnętrz chat.

W dniu 18. 9. br. grono rzecz-
oznawców sztuki ludowej z delegatem
Ministerstwa Kultury i Sztuki nacz.
Czasznicą, przewodniczącym WRN,
Klimaszewskim i Dyr. Muzeum Tech-
nograficznego prof. Sewerynem na

czelu, przybędzie do Dąbrowy Tarnow-
skiej i ruszy w teren. Ocena prac uc-
zestników konkursu potrwa do 19
bm., w którym to dniu we wsi Podli-
pie nastąpi wręczenie nagród za naj-
lepiej malowaną izbę wiejską oraz o-
twarcie wystawy malowanek i wyci-
nanek.

Ministerstwo Kultury i Sztuki prze-
znaczyło na nagrody kwotę 70 tys. zł.
Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rol-
nych — 50 tys. zł.

Dwa miliony żarówek na wolny rynek

Z przewidzianej do rozprowadzenia
w drugim półroczu ilości 6,5 miliona
sztuk żarówek produkcji krajowej i
przynajmniej 2 mln. — z importu
(głównie z Węgier oraz ze Szwecji), w
bieżącym, trzecim kwartale zaopatry-
wali się przede wszystkim odbiorcy
państwowi (urzednicy, przemysł i t. d.)
którzy do 15 października otrzymają
przynajmniej im ilości żarówek na drugie
półrocze.

W tym też czasie, na początku
czwartego kwartału, Centrala Handlo-
wa Przemysłu Elektrotechnicznego roz-

pocznę w całym kraju sprzedaż wol-
norynkową. Sklepy detaliczne centrali,
domy towarowe, oraz sklepy spółdziel-
cze, a w niektórych wypadkach i skle-
py prywatne, rozprowadzą do końca
roku 2.350 tysięcy żarówek. Z tej puli
— 235 tysięcy przypada na potrzeby
Warszawy i najbliższej okolicy, czyli
z górą dwukrotnie więcej, niż w pierw-
szym półroczu.

Również zelektryfikowane wsie o-
trzymają zwiększoną ilość żarówek, a
mianowicie 450 tys. sztuk — wobec
260 tys. w pierwszym półroczu.



JABŁOŃ ZAKWITŁA PO RAZ TRZECI

W wielu miejscowościach powiatu gra-
dzkiego powtórnie zakwitły krzewy
owocowe — maliny i porzeczki, a w lasku
pod Gardeją pojawiły się na świerkach
małe, zielone szyszki.

W sadzie, należącym do posesji drukarni
„Wiedza“ w Grudziądzu, zakwitła w tym
roku jabłoń po raz trzeci.

NAJLEPSZY POCZTOWIEC W POLSCE

Dyrekcja poczty i telegrafów okręgu szcze-
cińskiego przedstawiła do nagrody technika
Tadeusza Sikorskiego, który osiągnął 300
proc. normy, wysuwając się we współza-
wodnictwie pracy na czoło pocztowców z 11
okręgów Polski.

WIELKOPOLSKA NA ODBUDOWĘ WARSZAWY I POZNANIA

Przeprowadzona ostatniej niedzieli w Poz-
naniu zbiórka uliczna przyniosła 175 tysie-
cy złotych. Miejski Komitet Odbudowy War-
szawy w Kaliszu zebrał wśród mieszkańców
tego miasta w ubiegłą niedzielę 22.614 zł.

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Poz-
naniu uliczne wyścigi kolarsko-motocyklo-
we o puchar Wojewódzkiego Komitetu Odb-
udowy Warszawy i Poznania oraz wielki
koncert w wykonaniu orkiestry zarządu
miejskiego. Dochód z obu imprez przeznaczo-
ny będzie na rzecz Odbudowy Warszawy
i Poznania.

ŻARÓWKI APARATY RADIOWE I PATE- FONY NA WYSTAWIE Z. G.

Pawilon elektrotechniczny na terenie go-
spodarczym Wystawy Ziem Odzyskanych
sprzedał dotychczas wśród odwiedzających
33 tys. żarówek. Przeciętnie pawilon sprze-
daje tysiąc żarówek dziennie.

Dużym popytem cieszą się również apa-
raty radiowe „Aga“, które sprzedawane są
ze zniżką 15 proc.

Patefony i adaptory elektryczne sprzedaje
się na Wystawie również z 15 proc. zniżką,
to jest w cenie 12.186 zł.

Lekarze - winni śmierci dziecka ukąszonego przez żmiję stanęli przed Sądem Okręgowym w Krakowie

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie
rozpoczęła się w dniu 16 bm. rozprawa
przeciwko lekarzom krakowskim dr. Wła-
dysławowi Łaszczakowi, dr. Alojzemu Bar-
nasiowi i lek. Tomaszowi Goryńskiemu oraz
studentowi medycyny Pieli z Chrzanowa.

Rozprawa jest epilogiem głośnej w swo-
im czasie w Krakowie tragicznej śmierci
5-letniego Tadeusza Sikory, ukąszonego
przez żmiję w lasach w okolicy Trzebini.
Chłopiec zmarł w Państwowym Szpitalu
św. Łazarza w Krakowie, w otoczeniu fa-
chowych lekarzy, wskutek braku surowicy,
która, jak się potem okazało, znajdowała
się zarówno w szpitalu Ubezpieczalni Spo-
łecznej, jak i w filii Państwowego Zakładu
Higieny. Bezczytność lekarzy prokurator
Sądu Okręgowego uznał za przestępstwo
z art. 230 K. K. pkt. 1 art. 247, przy czym
największą odpowiedzialność ponosi kieru-
jący dyżurem dr. Władysław Łaszczak.

Na rozprawę, której przewodniczył pre-
zes Sądu Okręgowego sędzia Nowosielski,
powołano 23 świadków.

Oskarża prokurator Pękalski. Wśród bie-

głych znajduje się profesor U. J. dr. Glat-
zel.

W pierwszym dniu rozprawy, po odczy-
taniu aktu oskarżenia, zeznawał student
medycyny Frydolin Piela, który udzielił
zmarłemu dziecku pierwszej pomocy, ro-
biąc mu — z braku właściwej surowicy —
zastrzyk przeciwężcowy oraz ówczesny dy-
żurny lekarz w tym szpitalu dr. Łaszczak.

Stwierdził on, iż po zbadaniu chorego dzie-
cka uznał jego stan za beznadziejny. Wyci-
nanie, względnie wypalanie ranki, jak rów-
nież podawanie choremu alkoholu, uważał
oskarżony za bezcelowe, wobec ogólnego
obrzęku i tętna 140.

Rozprawa, budząca ze względu na swój
specjalny charakter duże zainteresowanie,
potrwa dwa do 3-ch dni.

Wykrycie nadużyć w magazynach „Bata“ we Wrocławiu

W magazynach dawnej firmy „Bata“ we
Wrocławiu inspektorzy kontroli przemysłu
skórzanego wykryli ostatnio nadużycia, sięga-
jące sumy półtora miliona złotych.

Kilku pracowników tychże magazynów
zamiast wydawać obuwie na talony Zwią-
zków Zawodowych — sprzedawało je na wol-
nym rynku, zarabiając przy tym krociowe
sumy.

W wyniku dochodzenia, Delegatura Kom-
isji Specjalnej aresztowała następujących pra-

cowników „Bata“ we Wrocławiu: dyrektora
oddziału Albina Piotrowskiego, zastępcę dy-
rektora Adama Korabiewskiego, kierownika
sklepu Mariana Rumińskiego, magazynierów:
Czesława Kordysza, Edmunda Wieleża i Hen-
ryka Kochmana; konwojentów: Rudolfa Wilcz-
kiewicza i Józefa Burzyńskiego oraz inspek-
torów Działu Detalicznej Sprzedaży w Krako-
wie f-my dawn. „Bata“: Gust. Batora i Kaz-
mierza Czystochonia. Odbiorcy poniosą zaszu-
żone kary. Dochodzenie trwa.

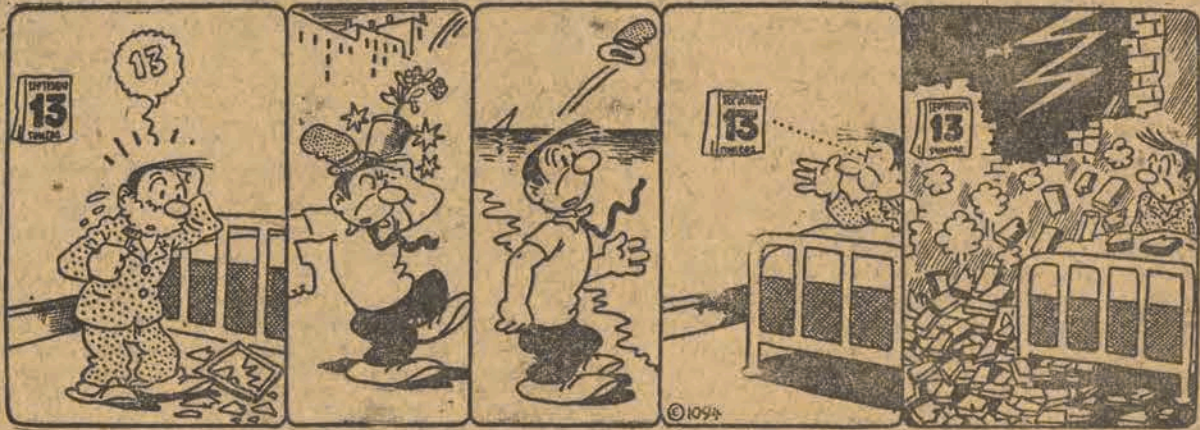
Renegat skazany na 10 lat więzienia

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Poznaniu
na sesji wyjazdowej w Środzie, skazany zosta-
ł na 10 lat więzienia 54-letni Czesław Osłowski,
zam. w Murowanej Goślinie pow. obornic-
kiego.

Na podstawie zachowanych akt niemieckich
oraz zeznań świadków, oskarżony współdzia-
łał z gestapo w ustalaniu osób przeznaczonych
na egzekucję — w październiku 1939 r. — na
rynku w Środzie oraz zgłosił swą przynależ-
ność do narodu niemieckiego.

Trybuna wolności
ORGAN K.C. P.P.R.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Przygody Jasia Wiercipięty



Oj, lustro- Oj, doniczka! Oj, kapelusz! Trzynasty! Wszystkie nieszczęścia we śnie!

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
Dziś o godzinie 19.00 pierwsze w nowym sezonie przedstawienie arcydzieła dramaturgii sarstwa angielskiego „OTTELLO” Shakespear’a.

TEATR POWSZECHNY

Codziennie o godz. 19.15 „Lisie Gniazdo” z udziałem Ireny GRYWINSKIEJ i Karola ADWENTOWICZA.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1

Dziś o godz. 19.30 komedia p. t. „Dobrze skrojony frak”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codz. o g. 19.15 sztuka C. de Peyret Chapuis „Niebo” w reżyserii Janusza Warneckiego. Udział biorą: Hanna Bielicka, Krystyna Cierchomska, Hanna Gluszkówna, Czesław Guzek, Irena Horacka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Michał Melina. Dekoracje Stanisława Cegieły. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15, tel 123-02.

Teatr Komedi Muzycznej „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Dziś i dni następnego o godzinie 19.15 „Cnotliwa Zuzanna”, operetka w 3-ach aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

LETNI TEATR „OSA”

Zachodnia 43, tel. 140-09

Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16-tej i 19.30 komedia muzyczna pt. „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA”

z H. Makowską w roli tytułowej. Zniżki ważne. Widownia szczelnie chroniona przed chłodem.

Teatr Kukiełek RTPD ul. Nawrot 27, daje widowni „Pinokio” według Collodiego. Codziennie przed południem dla działki szkolnej w miarę zamówień, a w niedzielę i święta o godz. 12-ej dla szerszej publiczności.

MUZEJA MIEJSKIE

Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza czynne od godz. 10—17 prócz poniedziałków.

Etnograficzne, Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków w niedzielę i święta od 11—17.

Prehistoryczne — Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków.

Sztuki — Wieckowskiego 36, otwarte od 10—17 prócz poniedziałków i piątków.

Spółdzielnia Plastyków — ul. Piotrkowska Nr 103, Wystawa prac malarskich Mieczysława Siemińskiego, otwarta od godz. 10—18.

KINA

- ADRIA — „Biały Kiel”
godz. 18, 20 w niedz. 16.
film dozwolony dla młodzieży
- BAŁTYK — „Tajemnica Wywiadu”
godz. 17, 19, 21 w niedz. 15.
film niedozwolony dla młodzieży.
- BAJKA — „Bohaterki Parafiku”
godz. 17, 30, w niedz. 15.
film dozwolony dla młodzieży od lat 14
- GDYNIA — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 30”
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEŁ (dla młodzieży) — „Kopciuszka”
godz. 16, 18, 20 w niedz. 14
- MUZA — „W pogoni za mężem”
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony od lat 16
- POLONIA — „Siostra lokaja”
godz. 16, 18, 30, 21 w niedz. 13, 30
- PRZEDWIOSNIE — „Statek pułapka”
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
- ROBOTNIK — „Przegląd Nasredina”
godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30 w niedz. 14, 30
film dozwolony dla młodzieży
- ROMA — „Dragonwyk”
godz. 18, 20, 30 w niedz. 15, 30
film niedozwolony dla młodzieży.
- REKORD — „Bolero”
godz. 18, 30, 20, 30, w niedz. 16, 30
film niedozwolony dla młodzieży.
- STYLOWY — „Złote lata”
godz. 16, 18, 15, 20, 30, w niedz. 13, 45
film dozwolony dla młodzieży
- SWIT — „Miasto bezprawia”
godz. 18, 20 w niedz. 16.
film dozwolony od lat 18
- TECZA — „Siostra lokaja”
godz. 15, 30, 18, 20, 30, w niedz. 13.
- TATRY (w ogrodzie) — „Cygańska miłość”
godz. 15, 30, 18, 20, 30 w niedz. 13.
film niedozwolony dla młodzieży.
- WISLA — „Cygańska miłość”
godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13, 30
film niedozwolony dla młodzieży.
- WŁÓKNIARZ — „Aleksander Matrosow”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży
- OLNOC — „Ostatnia noc”
godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30 w niedz. 14, 30.
film dozwolony od lat 14
- ZACHĘTA — „Lekki miłośnik siostra”
godz. 18, 20, 30, w niedz. 15, 30.
film dozwolony od lat 16

SPORT SPORT SPORT

Dzisiaj o godz. 17-ej

Juniorzy węgierscy i nasi zamienią sportowy uścisk dłoni na boisku ŁKS-u

Dzisiaj na stadionie ŁKS-u rozegrany zostanie międzypaństwowy mecz piłkarski reprezentacyjnych zespołów juniorów Polski i Węgier. Drużyna Orłąt pokonała ostatnio zespół Chełmka, mistrza Okręgu Krakowskiego w stosunku 7:1, pokazując ładną grę. W naszej reprezentacji Orłąt wystąpią następujący piłkarze: Powążka, Wieczorek, Kaszuba, Sobkowiak, Sliwa, Koza, Stoka, Laska, Bieniek, Sasiedek, Trampisz, Gid, Pałac, Poświat, Racoń i Józwiak. Kilku z nich, jak na przykład: Trampisz, Radoń, Sobkowiak, Poświat grywają już w zespołach ligowych swoich klubów, i nabrał już sporo rutyny. Dzisiejsze spotkanie prowadzić będzie znany sędzia z Krakowa, Rutkowski. Zaznaczyć przy tym należy, że całkowity dochód z tej imprezy przeznaczają ŁOZPN na odbudowę Warszawy.

Interesująco zapowiada się również przedmecz, rozegrany pomiędzy reprezentacjami Zgierz i Zduńskiej Woli o puchar ŁOZPN-u. Poprzedni mecz tych zespołów zakończył się

wynikiem remisowym 2:2. Wysoka klasa młodych piłkarzy węgierskich, oraz wzniosły cel, na jaki rozegrane zostanie to międzypaństwowe spotkanie, ściągają niewątpliwie tłumy widzów na stadion ŁKS-u.

Dzisiejszy międzypaństwowy mecz juniorów Węgry Polska otrzyma takie same ramy organizacyjne, jak każde spotkanie międzypaństwowe. Stadion udekorowany będzie flagami obydwu państw, a przed spotkaniem odegrane zostaną hymny państwowe.

Czego możemy oczekiwać po dzisiejszym spotkaniu?

Takie pytanie niewątpliwie zada sobie nie jeden z miłośników piłkarstwa, który wybierze się dzisiaj na stadion ŁKS-u. Śmiało możemy tych wszystkich zapewnić, że nie zawiodą się. Dzisiejsza gra może być nawet lepszą od jutrzejszej gry na stadionie W. P. w Warszawie, gdzie spotkają się oficjalnie nasze reprezentacje państwowe, gdyż prawie wszyscy młodzi piłkarze węgierscy, chociaż



Nasza młodzież piłkarska dotychczas rozgrywała mecze przy pustych trybunach. Dzisiaj przyglądać jej się będzie cała Łódź sportowa.

Pięściarze czescy w Łodzi!

23 b.m. mecz SK „Teplice” — ŁKS

Zapowiedziany mecz bokserski Praga — Łódź, który nie doszedł do skutku wywołał duże rozgoryczenie wśród sfer pięściarskich Łodzi. Zawód, jaki wyrządzili nam prawnie powetujemy sobie w przyszły czwartek goszcząc w Łodzi drużynę czeską SK Teplice.

Dzisiejsze imprezy

Piłka nożna: stadion ŁKS-u, godz. 17-ta zawody orłąt Polska — Węgry, poprzedzone przedmeczem Zgierz — Zduńska Wola o puchar ŁOZPN-u.

Ten's: korty ŁKS-u, godz. 15-ta półfinał mistrzostw Łodzi w konkurencji pań i panów, mieszanej oraz juniorów.

lice.

Czesi zmierzają się u nas z drużynowym mistrzem Polski ŁKS-em. Skład Czechów będzie następujący od wagi muszej: Horak (Pospisil), Charous, Aldorf, Helebrand, Toman, Helebrand II, Endrych, Cervenka.

ŁKS wystąpi oczywiście w swym najsilniejszym składzie, który wyglądać ma następująco: Różycki, Kamiński, Marcinkowski, Konicki, Olejnik, Wieczorek, Pisarski i Zylis.

Mecz odbędzie się na stadionie o godz. 19. W razie niepogody o tej samej porze w hali Wimy.

nie przekraczają wprawdzie 19 lat, to już grają w swych zespołach ligowych, a ambicją z pewnością przewyższają swych starszych przereklamowanych często kolegów.

Co do wyższości pod względem technicznym juniorów węgierskich nad naszymi Orłątami: nie możemy mieć żadnej wątpliwości. Juniorzy węgierscy mają już na rozkładzie juniorów w Rumunii 4:1 i juniorów CSR 6:2(1) — my, dopiero po raz pierwszy wysyłamy w międzypaństwowy bój swój dorost. Nie liczymy dzisiaj zatem na sukces cyfrowy, liczymy natomiast, że chłopcy nasi nie dadzą się tak łatwo zjeść w kaszy i braku techniczne z powodzeniem nadrobią swą ambicją, stawiając swym kolegom węgierskim należyty opór.

Z Madziarami na trzech frontach..

Składy reprezentacji piłkarskich na Łódź, Budapeszt i Warszawę

Składy poszczególnych drużyn piłkarskich Węgier i Polski na mecze w dniu 18 i 19 września przedstawiają się jak następuje:
Reprezentacja Węgier — juniorzy: Meszarof (Csepel) — Fabian (UTE) — Roltler (Ganz) — Auda (FTC) — Palota (MTK) — Dekany (FTC) — Csibor (FTC) — Villany (FTC) — Toth (Csepel) — Szolnok (Szegedy MTC) — Kraskay (WTE).
Reprezentacja Węgry II: Toth (MTK) — Kocacs II (MTK) — Siklossy (Vasas) — Horvath (Ujpest) — Papyf (Kispest) — Nagdymarosy (Ujpest) — Sandor (MTK) — Kocsis (Ferencvaros) — Szilagyi (Vasas) —

Varga II (Goldberger) — Horvath (MTK).
Rezerwowi: Karolyi (Ujpest) — Lamtos (MTK) — Rakosy (Csepel) — Podola (MTK).
Polska II: Wyrobek (Ruch), Gędek (Cracovia), Gilmas (Cracovia), Suszczyk (Ruch), Bartyla (Ruch), Miler (PTC), Hogendorf (ŁKS), Krasówka (Szombierki), Gruner Piast Gliwice) Łącz (ŁKS), Mamoń (Wisła).
Rezerwowi: Jakubik (Garbarnia), Józwiak (Warta), Anioła (ZZK).
Węgry I: Grosits (Mateos) — Rudas (Ferencvaros) — Balogh II (Ujpest) — Bozsik (Kispest) — Borzef (MTK) — Zakarias (Mateos), Egressi (Ujpest) — Szusza (Ujpest)

— Deak I Ferencvaros) — Hidegkuti (MTK) — Toth III (Vasas).
Rezerwowi: Hemmy (Ferencvaros), Kisepter (Ferencvaros), Keszthelyi (Csepel), Marik (Vasas).
Polska I: Janik (Pogoń Katowice), Janduda (AKS), Barwiński (Tarnovia), Waško (Legia), Parpan (Cracovia), Gajdzik (AKS), Przecherka (Ruch), Gracz (Wisła), Kohut (Wisła), Cieślak (Ruch), Kubiński (Ruch).
Rezerwowi: Skromny (Legia), Motyka (Rymer), Czapczyk (Warta), Górski (Legia), Szczurek (Legia).
Składy wyżej podane są definitywnie ustalone za wyjątkiem juniorów, których reprezentacja zostanie ustalona dopiero w dniu meczu.

Tu nie będzie przelewów

Przed wielką próbą pięściarzy Zryw i ŁKS-u

Po tygodniowej przerwie jutro pięściarze łódzcy stoczą dalsze walki o drużynowe mistrzostwo Łodzi. W Piotrkowie zmierzają się Wł. Z.K. S. „Włóknarz” z tamtejszą „Concordia”, a w Łodzi o godzinie 11 staną na ringu (stadion ŁKS-u, w razie niepogody hala Wimy) ósemki Zryw i ŁKS-u.

O wartości sportowej tego meczu nie potrzebujemy chyba pisać. Wszyscy doskonale są zorientowani w wartości tych drużyn i wiedzą, że walka będzie tu się toczyć o każdy punkt. Stawka jest wielka. ŁKS po porażce z Włóknierzem będzie się starał za wszelką cenę wywalczyć pierwsze punkty w mistrzostwach. Zryw zaś nie popsuje dobrego wrażenia jakie sprawił wszystkim swym sympatykom po zwycięstwie nad „Bawełną”.
Skład reprezentacji Zryw wyglądać będzie

prawdopodobnie następująco: Stasiak (Czarnecki), Gomulak (Czarnecki), Woźniakiewicz (Gomulak), Krawczyk (Woźniakiewicz), Kijowski (Krawczyk), Taborek (Pietrasik), Wojnowski (Karpoff), Nieważdził (Wierzbicki).

Teniści walczą o mistrzostwo Łodzi

W dniu wczorajszym na kortach ŁKS-u rozpoczęły się doroczne rozgrywki tenisowe o tytuł mistrza Łodzi w konkurencji panów i pań oraz juniorów. W zawodach biorą udział tenisiści klubów zrzeszonych w okręgowym związku tenisowym ze Skoneckim II i Borowczakiem na czele. Dzisiaj po południu oraz w ciągu niedzieli wstęp płatny: dla dorosłych 100 złotych, dla młodzieży 50 złotych.

Co usłuszmy przez radio

12.04 DZIENNIK, 12.09 Muzyka, 12.25 K. M. Weber, 12.45 1) Jesienne żywienie inwentarza, 2) Komunikaty, 13.00 Muzyka popularna, 13.45 Cezar FRANCK, 14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy, 14.35 (Ł) Giacomo Puccini: Fragmenty z opery „Madame Butterfly” (płyty), 14.50 (Ł) Nad czarną wodą, 15.05 (Ł) Komunikaty, 15.10 (Ł) Koncert rozrywkowy, 15.30 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci, 16.00 DZIENNIK, 16.30 Pieśni ludowe z Ziemi Zachodnich, 16.45 Przy sobocie po robocie, 18.00 Mów: Wystawa Ziemi Odzyskanych, 18.05 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R., 18.40 Kariera Magdaleny Brailsford — słuchowisko wg B. Shaw’a, 19.00 (Ł) Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej, 19.10

Muzyka lekka (płyty), 19.25 (Ł) Pięć minut poezji, 19.30 Emancypantki, 19.45 Z życia Związku Radzieckiego, 20.10 XVIII Wieczór Mickiewiczowski, 20.40 Utwory fortepianowe, 20.58 Komunikat meteorologiczny, 21.00 DZIENNIK, 22.00 Muzyka taneczna, 22.30 (Ł) Kwadrans muzyki z płyt, 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I), 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro, 23.00 Symfonia Olimpijska Zb. Turskiego — gra Orkiestra Filharmonii Londyńskiej pd. G. Fitelberga — transmisja z LONDYNU, 23.30 Ostatnie wiadomości, 23.40 Program na jutro, 23.50 Muzyka, 24.00 (Ł) Koncert życzeń (cz. II), 0.30 (Ł) Zakończenie audycji i HYMN. D — 019937

Śladem naszych artykułów

W związku z zamieszczonym przez nas wczoraj artykułem pod tytułem: „Protestujemy” ŁOZPN donosi nam, że jeszcze wczoraj otrzymał od PZPN-u dodatkowy przydział biletów, który pozwoli mu na zaspokojenie wszystkich zamówień przezeń przyjętych.

PANSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO w PABIANICACH

ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na roboty remontowo konserwacyjne budynków Oddziału fabrycznego w Baranowie Sandomierskim

Termin wykonania I-szej części robót w ciągu 2-ch miesięcy od daty podpisania umowy.

Siepe kosztorysy i bliższe informacje w Wydziale Inwestycji i Budownictwa przy ul. Marsz. Roli-Zymierskiego Nr 2 w Pabianicach.

Oferty bez znaków firmowych w nieprzejrzytych kopertach z napisem: „Przetarg nieograniczony na remont fabryki Baranów” składać w Biurze PZPB przy ul. Armii Czerwonej Nr 3 w Pabianicach, do dnia 30 września 1948 r. godz. 10-ta, po czym bezpośrednio nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe w wysokości 2% oferowanej sumy wpłacić do Kasy Zakładów, a kwit dołączyć do oferty.

Zakłady zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta i unieważnienie przetargu bez podania przyczyn oraz dostarczenie własnego materiału. 5831